

KATOLIK

Włara, miłość
Boga i bliźniego, oświata

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość
stowarzyszenia.

Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Śl., ul. Elekoralna 21.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

„KATOLIK” wchodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 9^o fen

Sobota, dnia 13-go września 1930

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.
Wiersz milimetrowy (1 łam) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czeionkami „KATOLIKA”, spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Kawik w Zabrze.

Wszyscy inwalidzi i wszystkie wdowy!

pójdą w niedzielę 14 bm. do wyborów na naszych posłów do Reichstagu,
i w kółku O, obok numeru 19 z napisem:

Polska-Katolicka Partja Ludowa (Polnisch-Katolische Volkspartei)

na kartce, która w lokalu wyborczym zostanie nam wręczona, zrobimy
krzyżyk, aby kółko tak wyglądało:

19 Polska-Katolicka Partja Ludowa

A czemu to musimy zrobić?

Bo różnica pomiędzy inwalidami i wdowami urzędników, a inwalidami
i wdowami robotników jest tak wielka, że powinno się ją koniecznie zmienić
na korzyść inwalidów i wdów stanu robotniczego:

Przykład:

Dawniejszy oficer armji niemieckiej pobiera:

| | |
|--|----------|
| a) Grundgehalt | 9500 mk. |
| b) Drligentenzulage | 2600 mk. |
| c) Wohnungsgeldzuschuss | 2016 mk. |
| d) Ortlichen Sonderzuschlag do „Grundgehaltu“ | 2366 mk. |
| e) Frauenzuschlag | 144 mk. |
| f) Kinderzuschlag (na każde dziecko do 21 roku życia) | 240 mk. |
| czyli rocznie grubo ponad 15 000 mk. a więc miesięcznie przeszło 1268 mk. | |

Wdowie po takim urzędniku przypada 600 mk. miesięcznej zapomogi.

Robotnik otrzyma po ukończeniu 65 roku życia:

| | |
|---|---------|
| a) Grundbetrag | 168 mk. |
| b) Reichszuschuss | 72 mk. |
| c) Stelgerungssätze | 360 mk. |
| d) Kindergeld (do 15 roku) | 120 mk. |
| razem rocznie 720 mk. lub miesięcznie 60 mk. | |

z ubezpieczenia na starość.

Wdowa po robotniku otrzyma 30 marek miesięcznej renty i to dopiero
wtedy, jeżeli już nawet nieraz mleka przelknąć nie potrafi.

Oficerowie inwalidzi lub ich wdowy pobierają

dwadzieścia razy większe pensje,

aniżeli inwalidzi i wdowy stanu robotniczego.

Jeżeli chcemy, aby zmieniono odpowiednio tę wielką różnicę pomiędzy
inwalidami i wdowami urzędników a inwalidami i wdowami stanu robotni-
czego na korzyść tych ostatnich, to musimy wybrać do Reichstagu tylko posła

Polsko-Katolickiej Partji Ludowej nr. 19

na tą wielką różnicę uchwalili posłowie partji niemieckich razem z centrow-
cami i tego upośledzenia zmienić nie chcą.

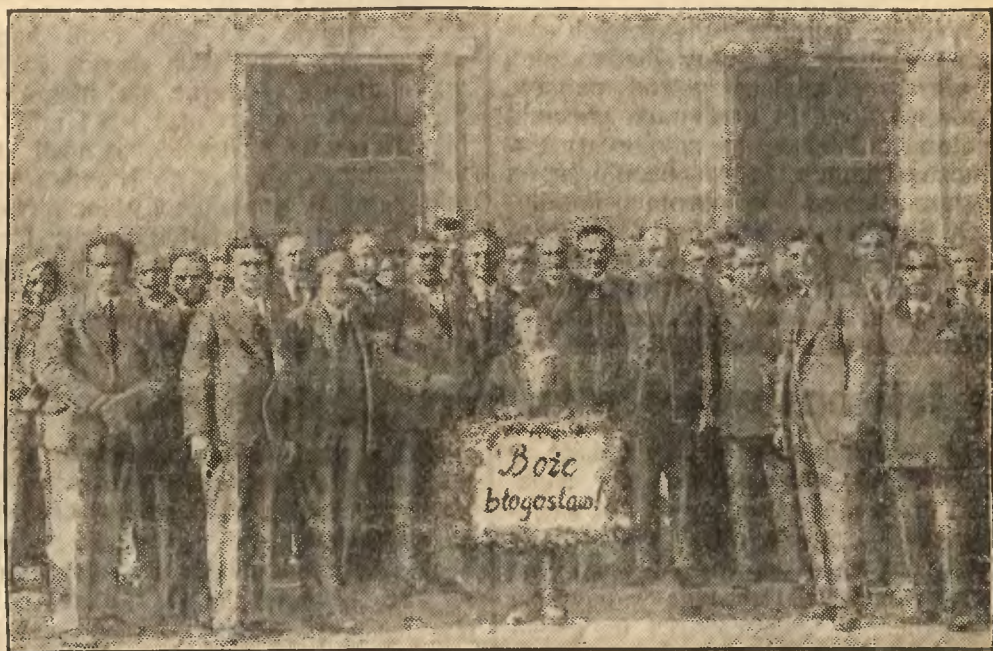
Dlatego inwalidzi i wdowy stanu robotniczego, za-
bierzmy się do dzieła.

Idźmy w niedzielę 14 b. m. wszyscy na wybory, zabierzmy
ze sobą wszystkich naszych krewnych i znajomych, a na kartce wyborczej
zrobimy + (krzyżyk) w tem O, które stoi na kartce wyborczej (Wahlzettel)
obok numeru 19.

Wydział wyborczy na Górny Śląsk

L. Pietrek. J. Vorreiter. J. Mysza. D. Kensv. I. Polewka.

Otwarcie „Banku Ludowego” i „Rolnika” w Dobrodzieniu.



W dniu 31 sierpnia odbyło się po-
święcenie i otwarcie „Banku Ludowe-
go” i „Rolnika” w Dobrodzieniu. Pi-
salismy obszernie swego czasu o tej
uroczystości.

Na powyższym obrazku widzimy

głównych uczestników uroczystości:
Ks. posła Koziołka, pp. dyrektorów
Marquardta, Powolnego, Spychalskie-
go, kierow. „Zw. Polaków” p. Szcze-
paniaka, dr. Openkowskiego, p. Ka-
sperka i wielu innych.

Rokowania w sprawie Saary.

Geneva. Minister Curtius w to-
warzystwie dyrektora departamentu
Grussa i dr. Friedberga odbył z mini-
strami Briandem i Scialoją narady w
sprawie redukcji lub ewentualnego cał-
kowitego wycofania wojskowej straży
kolejowej zagłębia Saary. Przewodni-
czący komisji rządzącej zagłębia Saary
sir Ernest Wilson udzielił obradują-
cym mężom stanu szeregu wyjaśnień
technicznych.

Geneva. W godzinach popoł-
udniowych w gabinecie Sekretarza Ge-
neralnego zebrali się francuski i nie-
miecki ministrowie Spraw Zagranicz-
nych Briand i Curtius oraz przewodni-
czący komisji rządzącej Saary. Kon-
ferencji tej starają się z różnych stron

przypisywać głębsze znaczenie poli-
tyczne przez wyrażenie przypuszcze-
nia, że dotyczyła ona wszechyich jesz-
cze w Hadze układów politycznych
pomiędzy Francją i Niemcami w spra-
wie zagłębia Saary.

W istocie rzeczy jednak chodzi tu
o załatwienie straży bezpieczeństwa
Zagłębia, której liczebność spadła z 800
na 350 osób, wskutek wycofania wojsk
okupacyjnych w Nadrenji. W straży
tej pozostaje jeszcze 200 żołnierzy
francuskich. Powstaje więc kwestja
wycofania tych żołnierzy i skompliko-
wanie stanu czynnego straży tej, nie-
zbędnej dla utrzymania porządku i za-
bezpieczenia transportów na kolejach
saarskich.

Z pobytu „Zeppelina” w Moskwie.

Moskwa. Dowódca wojskowych
sił lotniczych Z. S. R. R. Baranow wy-
rażając gratulacje dr. Eckenerowi, ko-
mendantowi „Hr. Zeppelina” dał wy-
raz rozwoju i wzmocnienia nietylko
przyjaznych stosunków między obu
krajami, ale także ścisłych węzłów,
łączących siły lotnicze Niemiec z lot-
nictwem sowieckim.

Chargé d'affaires niemiecki Twar-
dowski, odpowiadając na przemówie-
nie Baranowa, podkreślił postępy lot-
nictwa sowieckiego, wspominając o lo-
cie z Moskwy do Nowego Yorku oraz
o raidzie wschodnim, dokonywanym
obecnie przez eskadrę lotniczą so-
wiecką. Mówca podkreślił również
postępy w dziedzinie budowy sterow-
ców, w tych dniach bowiem sterowiec

sowiecki „Komsomołskaja Prawda”

dokonał pierwszego lotu nad Moskwą.

Dr. Eckener w imieniu załogi i pa-
sażerów wyraził podziękowanie za
serdeczne przyjęcie, zaznaczając: „Ze
szczególnem zadowoleniem ukazywać
będziemy Sowiecom ostatnie zdobycze
techniki niemieckiej, wiemy bowiem,
z jak wielką wagą narody Z. S. R. R.
śledzą postępy techniki na całym świe-
cie.” Wszystkim uczestnikom lotu wrę-
czone zostały pamiątkowe upominki.

Berlin. Prasa niemiecka, dono-
sząc o przybyciu sterowca Zeppelina
do Moskwy podkreśla, że lądowanie
było połączone z szeregiem niemiłych
niespodzianek. M. in. wbrew zapo-
wiedzi nie przybyły na lotnisko olbrzy-
mie rzesze publiczności, stawiło się
zaledwie 3 tys. osób.

Zgon ks. infułata Kapicy.

Katowice. Zmarł ks. infułata Jan Kapica, proboszcz w Tychach. Zmarły liczył 64 lata i był dziekanem mi-kołowskim, prałatem domowym Ojca św., prepozytem kapituły śląskiej, protonotariuszem Apostolskim i promoto-

rem synodu diecezjalnego. Ekspozycja zwłok do kościoła parafialnego w Tychach odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 16-tej po południu, zaś pogrzeb w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 9.30 rano.

We Francji o memoriale Hindenburga.

Paryż. Ogłoszony przez brukselski „Le Soir” memoriał Hindenburga wywołał w prasie francuskiej liczne komentarze.

Radykalna „Ere Nouvelle” oświadcza, że Hindenburg nie ucieszy się zbytnio, widząc, jaki użytek robią przeciwko niemu z tego dokumentu socjaliści. Dokument ten oczywiście nie ma dziś mocy, lecz dowodzi raz jeszcze dobitnie, że Rzesza niemiecka, której ustroj republikański — jak należy się spodziewać — utrzyma się nadal, dużo będzie miała trudności do zwalczania, zanim potrafi przekreślić całą pisaninę z czasów cesarstwa. Jedynie pod wa-

runkiem systematycznego przeciwstawiania się tym dawnym programom potrafi obecny ustroj republikański zapewnić swoją egzystencję w atmosferze pokojowej.

Wśród poważnych swoich sąsiadów nie należy zapominać, że egzystuje zawsze dwojaki rodzaj Niemiec, jeden któremu należy życzyć powodzenia, a z którym możliwe jest porozumienie, drugi, który nie chce się wyrzec agresywnego ducha odwetu, ani nawet dezawuować chociażby najdrobniejszą cząstką przedawnionych programów imperialistycznych.

Stosunki handlowe Sowietów ze Stanami Zjednoczonej Ameryki.

Według ostatnio ogłoszonych danych wysunęły się Stany Zjednoczone na pierwsze miejsce wśród państw, z którymi Sowiety utrzymują stosunki handlowe. Miejsce to zajmowały dotychczas Niemcy, które obecnie są na drugim miejscu. W obrotach handlowych Sowiety ze Stanami Zjednoczonymi w pierwszym półroczu bieżącego roku gospodarczego, zakończonego 30 marca r. b., przywóz ze Stanów Zjednoczonych wynosił 128,2 milj. ru-

bli, a wywóz 29,1 milj. rubli, handel zagraniczny więc tych dwóch krajów wykazuje saldo bierne na niekorzyść Sowietów w wysokości 108,1 milj. rubli. Przywóz z Niemiec wynosił 111,0 milj. rubli, a wywóz do Niemiec 112,7 milj. rubli. W stosunkach więc z Niemcami Sowiety mają saldo czynne. Przywóz z Anglii wynosił 45 milj. rubli, a wywóz do Anglii 102,5 milj. rubli, w stosunkach więc z Anglią Sowiety uzyskali b. poważne saldo czynne.

Jak postępują Niemiec „Kulturträgerzy”

Od pewnego czasu szkoły polskie w Niemczech są stale przedmiotem napadów i prześladowań ze strony kół nacjonalistyczno - niemieckich. W niedzielę ubiegłą dokonano nowego napadu na szkołę w Ostawej Dąbrowie w powiecie bytowskim. W miejscowości tej odbył się zjazd szkolny, na który przybyli dzieci szkół z sąsiednich miejscowości Ugoszcz i Rabaczyn.

W pewnej chwili nadjechało 40 samochodów ciężarowych, wiozących bojówki Stahlhelmu w liczbie 300 osób. Kilku stahlhelmowców wpadło do budynku obok szkoły, poszukując nauczyciela miejscowego i wyrażając się, że „ten polski pies musi być zabity!” Druga część bojówki poczęła dobijać się do szkoły, w której zebrane były dzieci, grożąc pobiciem ich. Na dachu domu nauczyciela

polskiego wywieszono chorągiew nacjonalistyczną, zaś jednej kobiecie, która zwróciła uwagę na niewłaściwość takiego zachowania się, bojownicy kazali wrócić do domu, grożąc, że zaczną rzucać granatami.

W chwilę potem bojówka wpadła do wnętrza szkoły, demolując jej całe urządzenie. Po dokonaniu napadu na szkołę stahlhelmowcy wtargnęli po kolei do kilku domów zamieszkałych przez Polaków, poszukując nauczyciela. Mieszkanie murarza Taborowskiego przeszczągnięto od strychu do piwnicy, tłukąc i niszcząc po drodze urządzenia. Napastnicy pobili

właściciela mieszkania, kobietom zaś pluł w twarz. Nie ominięto nawet kobiet w odmiennym stanie, które bojownicy napastowali ohydnie wyzywkami.

Przez kilka godzin wioska znajdowała się w oblężeniu bojówki. Polakom, którzy ukazywali się na ulicy, grożono: „Polskie świnię, my was wszystkich wytłuczemy!” W napadzie wzięli udział stahlhelmowcy z różnych stron Pomorza. Po trzech godzinach terroryzowania ludności polskiej, bojownicy stahlhelmowi opuścili wioskę, grożąc, że przybędą powtórnie i „wyrzną wszystkich Polaków aż do dziecka w kolebce”.

Kronika polityczna.

Demonstracje komunistów przeciw prez. Hindenburgowi.

Berlin. W czasie demonstracji komunistycznych doszło do burzliwego zajścia przed pałacem prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse. Demonstranci komunistyczni, przechodząc obok pałacu, zaatakowali czynnie policjanta, stojącego przed bramą, który w obronie własnej wystrzelił w powietrze.

Doszło do starcia między policjantami, przybyłymi na pomoc posterunkowemu, a komunistami, wznoszącymi obelżliwe okrzyki przeciwko prezydentowi Rzeszy, przeczem kilka osób zostało aresztowanych. Policja rozprysła demonstrantów.

Starcia komunistów z policją i hitlerowcami.

Berlin. W poszczególnych dzielnicach miasta komuniści urządzili pochód bezrobotnych, przeczem doszło do starcia z policją. Policja pochód rozprysła. Szereg demonstrantów zostało aresztowanych.

7 tysięcy kandydatów na posłów.

Berlin. Według danych, opublikowanych przez komisarzy wyborczych, ilość dopuszczonych wyborczych list okręgowych wynosi 565, zaś list państwowych 24, razem 589 w stosunku do 673 list wyborczych podczas

wyborów do parlamentu w maju 1928 roku. Ilość list wyborczych w obecnych wyborach obniżyła się. Liczba kandydatów wynosi ogółem 7115; 6478 kandydatów i 637 kandydatek, wobec 6209 kandydatów w czasie wyborów w maju 1928 r. Ilość kandydatów podniosła się o około 15 proc., z czego na mężczyzn przypada 13 proc., a na kobiety 2 proc.

Niemiecko-chińskie towarzystwo lotnicze.

Berlin. „Vossische Ztg.” donosi, że między rządem nankińskim a Luft-hansą doszło do zawarcia umowy, przewidującej utworzenie niemiecko-chińskiego towarzystwa lotniczego. Do zarządu głównego towarzystwa należeć będzie 6 Chińczyków i trzech Niemców. Narazie towarzystwo będzie utrzymywało komunikację lotniczą na terenach chińskich. W razie porozumienia się z Rosją sowiecką towarzystwo zamierza nawiązać komunikację bezpośrednią z Niemcami.

Bojkot towarów niemieckich.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Kopenhagi, że w Danii szerzy się ruch za bojkotem towarów niemieckich. Bojkot ma być odpowiedzią na niemiecką politykę handlową.



Gdzie dostać możecie dopasowane okulary z knanszaftu

Okularnik-Pickart

Bytom G.-S., ul. Tarnowitzerstr. nar. Braustr.
Telefon 4118

MICHAŁ CZAJKOWSKI

WERNYHORA.

77)

—o—

(Ciąg dalszy).

Na tem skończyła się narada. Natychmiast komornik, uściskawszy czule Zaporozców, siadł do bryczki z Viomenilem i pojechali do Proskirowa; stamtąd Drożewski miał się udać niezwłocznie do Lwowa, a hrabia Viomenil, przebrawszy się do granic niemieckich, przyrzekł jak najspieszniej przesłać manifest do rąk księcia Szoazela. Pan Potocki chciał żonę zostawić w Mołdawii, ale ta zaciebie trwała przy postanowieniu nieopuszczania męża; kazał tedy być w gotowości zbrojnym konfederatom i nad wieczorem wspólnie z Sapieha mieli ruszyć ku Mohilowi. Pan Kazimierz do Żwańca pojechał, a stary Puławski i Krasiński, przeprowadzili się przez Dniepr i przeprowadzili Zaporozców do Soroki, sami tam pozostali. Wernyhora i Nekrasa dalej pociągnęli multaniskim krajem ku Budziakowi.

Dwa dni i dwie noce jechali pięknym multaniskim krajem. Brzegiem Dniestru sporą stępą konie krocza, rzeka w korycie wre i kipi pomiędzy skały, bąblami zbiega, biała piana się mydli i wartkim pędem pędzi ku morzu; w lewo, za rzeką, jak zająrzeć okiem, ciągnie się bogate Poblżeże; w prawo, ku Prutowi, leżą sioła, grody, lasy, wzgórza multaniskiej ziemi. Nekrasa sercem myślał i wzrokiem do Polski patrzył, tęsknił za spotkaniem się z wrogiem Moskałem; tęsknił do uścisku łubej dziewczyny. Wernyhora ciągle mu przerywał dumanie.

— Patrz na tył tego wzgórza, jak tam pod obłokami ciemnieją wierzchołki lasów! To Bukowina! Kraj, pamiętny klęską naszych Lachów i zdradą Wołoszyna. Patrz, droga do Chocima! Przed laty

świętej pamięci Konaszewicz Sahajdaczny na czele młodców wsparł Lachów i zgniótł potęgę turecką. Tu za Prutem, za wzgórzami, zamożna Soczawa; jeszcze w niej nie zapomniano męstwa kozackiego; jakby o wczorajszym wypadku mówią o Świergoskim, co ze swoimi podtrzymywał Iwonę na gospodarstwie. Sobieskiego hufce kopytami końskimi orały tę ziemię. Siryk i Brzechowiecki nieraz tu wypadali po mołdawską zdobycz i po krew bisurmańska.

Nekrasa nie słuchał, bo mu nudno, markotno na duszy. Na łodzi przeprawili Dniestr w Tahinie i tu się z sobą żegnali.

— Ojcie, zaklinam ciebie, zrób, abym co prędzej mógł być w Polsce.

— Synu, i ja bym tego chciał, ale człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Bądź dobrej myśli, jedź i czekaj na mnie w Karabelnej; za trzy dni tam będę, a obaczmy, co mamy zrobić.

Smutnie Nekrasa pojechał czernieckim szlakiem ku Zaporozu, a Wernyhora zwinął trochę w prawo ku Balcie; nad wieczorem przebył Józefgród i most na Kodemie, a nikt go nie zapytał, skąd i dokąd jedzie. Nie zatrzymywał się w Balcie przed żadnym domem, ale, zwyczajnie, świadomy drogi, wprost ruszył do mieszkania Jakubagi.

Koło mieszkania seraskiera taki napływ i odpływ ludu, jak w ulu, kiedy pszczoły wyruszają na robotę: jedne lecą po pożytek, drugie z obłowem wracają i wstępnym ruchem krzyżując się przed okiem. Zsiadł z konia, oddał go Tatarowi służb. Przed domem był Jakubaga. Skoro ujrzał starego Zaporozca, poszedł naprzeciw i powitał, przykładając prawą rękę do serca:

— Bądź pozdrowiony, dobry przyjacielu, dom mój twoim domem, dobro moje twoim dobrem.

— Dziękuję wam, panie seraskierze za szczerotę waszego serca, bojałbym mógł kiedyś was tak powitać w mojej chacie. Ale teraz mam coś ważnego do pomówienia z wami.

Jakubaga wprowadził gościa do szerokiej izby bez żadnych ozdób, tylko wkoło obesłane skóry baranie, we środku gliniane naczynie ze słabym ogniem. Klasnął Jakubaga, niewolnik przyniósł dwa długie cybuchy, dwie czary z kobyłem mlekiem i dwa talerze z bakalią. Podgiąwszy pod siebie nogi, zasiadł Jakubaga i Wernyhora, zapalił fajki. Niewolnik wyszedł.

— Seraskierze Bałty, ja do was od Lachów przybywałem w poselstwie: czas, aby zaświstały strzały tatarskie moskiewskim uszom, abyście wspólnie z nami zawiedli taniec wojny przeciw tym złym psom. Konfederaci zbliżają się ku granicom Budziaku, będą szukać schronienia, możeby nie było się przygotować, aby zagrać w dudy tym niedźwiedziom, skoro tu wkroczą.

Tatar chytry, jak lis szczwany, nie chce jawnie okazać, jakie mu zadowolenie przynosi to poselstwo, a jednak drobne oczki, wkleśle głęboko w głowie, iskrzą się, jak żar z pomiędzy popiołu, jak oczy wilka, kiedy ujrzy oborę i śledzi do niej wnijsia.

— Zacząć wojnę z Moskwą nie wielka sztuka, ale czy pomyśleliście nad tem, że my musimy stosować się do rozkazów wielkiego samowładcy życia i śmierci, którego słowa u nas są tak święte, jak słowa wiary w ustach derwisza, wracającego z Mekki? U naszego pana posłać stryczek na szyję wiernego sługi, jest to samo co wypić czar kobyłego mleka. Maksud-Giraj nie lubi wojny, nie masz Kierym-Giraja — i tu westchnął — a przytem i to trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy hołdownikami sułtana sułtanów; głowa tam niepewna, gdzie jedna wola weziry może ją strącić, jak dziecko makówkę.

— Coś widzę wam, seraskierze, na rozwałę się zebrało; nie bywało tak za dawnych czasów za Kierym-Giraja, a wiedząc o tem, póki z Moskwą w wojnie nie wplączemy sułtana, póty Kierym-Giraj nie wylezie z wygnania, a złoto i srebro Moskalów, co nam się należy, prawem zdobyczy pójdzie pleśnieć w szkatułach sprzedawczych dzwianu.

Głosowanie w niedzielnych (14. 9.) wyborach

trwać będzie od 8 rano do 5 popołudniu!

Kto do godz. 5-tej nie będzie w lokalu wyborczym, traci głos!

Wszyscy głosują na numer



19

Wiadomości potoczne.

Sobota

13

września

Św. Filipa, męcz.
Św. Eulogiusza, bisk.,
† 608.

Św. Mauryliusza,
biskupa, † 394.

SŁOW.: CHRONISŁAW.

Jutro niedziela, 14 września: Podwyższenia św. Krzyża.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5.16, o godz. 18.04
Księżyc „ 19.52 „ „ 11.10

Październik i listopad — mroźne.

Kierownik frankfurckiej stacji meteorologicznej, zajmującej się określeniem pogody na dłuższy okres czasu, prof. Bauer, na podstawie swoich badań przepowiada, że obecna dość ciepła pogoda z małymi przerwami potrwa jeszcze pewien czas, natomiast w październiku i listopadzie temperatura w Niemczech i środkowej Europie spadnie poniżej normalnej. Spodziewać się więc należy wczesnej zimy.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim,
jego stan 15 i 30 sierpnia 1930 r.

| Obwód | Liczba | | |
|---------------|---------------------|-----------|-------|
| arzędzi pracy | poszukujących pracy | przybyło | ubyło |
| | 15. 8. 30 | 30. 8. 30 | |
| Bytom | 6 836 | 7 010 | 174 |
| Gliwice | 7 110 | 8 070 | 960 |
| Zabrze | 7 145 | 7 342 | 197 |
| Racibórz | 7 765 | 7 888 | 123 |
| Opole | 14 768 | 15 157 | 389 |
| Kłuczborek | 5 311 | 5 547 | 236 |
| Prużnica | 7 237 | 7 454 | 217 |
| Nysa | 3 570 | 3 455 | 115 |

15 sierpnia mieliśmy na Śląsku Opolskim 59 742 bezrobotnych a 30 sierpnia 61 923 czyli o 2181 więcej. Wsparcie na bezrobocie pobierało 34 497 osób, wsparcie kryzysowe 3125 osób. 31 sierpnia 1929 roku liczono bezrobotnych 22 373, a więc liczba ich potroiła się z końcem sierpnia bieżącego roku.

Statystyka wypadków nieszczęśliwych w miesiącu sierpniu.

Urzędy policyjne w trzech głównych miastach naszego obwodu przemysłowego zanotowały w miesiącu sierpniu 157 wypadków, spowodowanych nieogłędna jazdą. I tak w obwodzie policji bytomskiej 48, za dnia 43, na mroku i w nocy 5. Te 48 wypadków dotknęły 24 przechodniów pieszych, 15 rowerzystów, 12 motocyklistów, 12 samochodów ciężarowych, 23 samochodów osobowych, 1 omnibus, 1 tramwaj, 7 furmanek konnych, 2 wózków ręcznych. W 17 wypadkach nie można było stwierdzić, kto ponosi winę. Osób poniżej lat 14 zostało okaleczonych 12, osób starszych ponad 14 lat 27, śmiercią przyplącały 4 osoby. Szkoda spowodowana temi nieszczęściami wynosi 11 270 marek. — W obwodzie policji zabrskiej 40 (29 za dnia, 11 w nocy), w tem dwa wypadki śmiertelne, łączna szkoda 2421 marek. — W obwodzie policji gliwickiej 69 wypadków (51 za dnia, 18 w nocy), śmiertelnych 2; szkoda wyrządzona 6607 marek.

Naprawa szos w powiecie bytomskim.

Bytom. Z powodu przeprowadzenia nowej sytki względnie brukowania niektórych dróg i szos w powiecie bytomskim, został ruch wozowy wstrzy-

many od 11 września aż do wykończenia napraw.

1) Szosa Szombierki — Bobrek — Borzygwerk — Zabrze w odcinku od kościoła w Szombierkach do szybu Gemandra, przez gminę Bobrek aż do granicy. Objazd przez Miechowice — Rokitnicę — Mikulczyce.

2) Szosa Gliwice — Tarnowskie Góry, odcinek od skretu aż do Mikulczyce, w Grzybowicach aż do Krzyżowych dróg (Waldhof). Objazd przez Mikulczyce — Rokitnicę — Stolarzowice — Górniki — Waldhof.

3) Szosa Bytom — Rokitnica — Wieszowa — Pyskowice odcinek od Krzyżowych Dróg (ratusz w Rokitnicy) aż do Krzyżowych Dróg Waldhof. Objazd przez Stolarzowice — Górniki — Waldhof.

Podawajcie nam wyniki wyborów.

Wybory skończą się, jak wiadomo, o godzinie 5-tej wieczorem. W mniejszych okręgach wyborczych wynik głosowania będzie wiadomy około godziny 7-mej, w większych okręgach natomiast później. Życzliwi nasi przyjaciele polityczni, przede wszystkim ruchliwi czytelnicy „Katolika”, niechaj znajdą się w lokalu wyborczym i niechaj zapiszą sobie na karteczce jak głosowanie wypadło.

Wyniki wyborów prosimy podać redakcji naszej natychmiast telefonem. W urzędzie pocztowym trzeba zażądać:

Amt Beuthen O/S „Katolik” 46,48, a gdyby ten numer był zajęty to: 46,49.

Wiadomość przesłana powinna zawierać:

1. nazwę gminy i powiat;
2. liczbę wszystkich uprawnionych do głosowania, liczbę oddanych głosów i liczbę głosów nieważnych;

Wykaz wygranych

5. klasy 35. prusko-niemiecko-południowej (261 pruskiej) loterii klasowej. Bez gwarancji. Przedruk wzbroniony.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równe wygrane mianowicie na losy tychsamych numerów oddziału I. i II

28 dzień ciągnięcia 10-go września 1930
W przedpołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek.

| | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 2 Gwintnie gu 25000 zł. 136370 | 4 Gwintnie gu 10000 zł. 194299 |
| 4 Gwintnie gu 10000 zł. 176199 | 6 Gwintnie gu 5000 zł. 213814 |
| 6 Gwintnie gu 5000 zł. 213814 | 8 Gwintnie gu 3000 zł. 43166 |
| 8 Gwintnie gu 3000 zł. 43166 | 10 Gwintnie gu 2000 zł. 56337 |
| 10 Gwintnie gu 2000 zł. 56337 | 12 Gwintnie gu 1000 zł. 18638 |
| 12 Gwintnie gu 1000 zł. 18638 | 14 Gwintnie gu 500 zł. 5311 |
| 14 Gwintnie gu 500 zł. 5311 | 16 Gwintnie gu 300 zł. 6432 |
| 16 Gwintnie gu 300 zł. 6432 | 18 Gwintnie gu 200 zł. 21113 |
| 18 Gwintnie gu 200 zł. 21113 | 20 Gwintnie gu 100 zł. 55891 |
| 20 Gwintnie gu 100 zł. 55891 | 22 Gwintnie gu 50 zł. 84473 |
| 22 Gwintnie gu 50 zł. 84473 | 24 Gwintnie gu 30 zł. 105454 |
| 24 Gwintnie gu 30 zł. 105454 | 26 Gwintnie gu 20 zł. 119834 |
| 26 Gwintnie gu 20 zł. 119834 | 28 Gwintnie gu 10 zł. 134329 |
| 28 Gwintnie gu 10 zł. 134329 | 30 Gwintnie gu 5 zł. 146227 |
| 30 Gwintnie gu 5 zł. 146227 | 32 Gwintnie gu 2 zł. 159033 |
| 32 Gwintnie gu 2 zł. 159033 | 34 Gwintnie gu 1 zł. 170664 |
| 34 Gwintnie gu 1 zł. 170664 | 36 Gwintnie gu 0,50 zł. 186678 |
| 36 Gwintnie gu 0,50 zł. 186678 | 38 Gwintnie gu 0,25 zł. 207024 |
| 38 Gwintnie gu 0,25 zł. 207024 | 40 Gwintnie gu 0,10 zł. 216378 |
| 40 Gwintnie gu 0,10 zł. 216378 | 42 Gwintnie gu 0,05 zł. 226894 |
| 42 Gwintnie gu 0,05 zł. 226894 | 44 Gwintnie gu 0,02 zł. 237798 |
| 44 Gwintnie gu 0,02 zł. 237798 | 46 Gwintnie gu 0,01 zł. 249292 |
| 46 Gwintnie gu 0,01 zł. 249292 | 48 Gwintnie gu 0,005 zł. 261817 |
| 48 Gwintnie gu 0,005 zł. 261817 | 50 Gwintnie gu 0,002 zł. 274898 |
| 50 Gwintnie gu 0,002 zł. 274898 | 52 Gwintnie gu 0,001 zł. 289519 |
| 52 Gwintnie gu 0,001 zł. 289519 | 54 Gwintnie gu 0,0005 zł. 305865 |
| 54 Gwintnie gu 0,0005 zł. 305865 | 56 Gwintnie gu 0,0002 zł. 324064 |
| 56 Gwintnie gu 0,0002 zł. 324064 | 58 Gwintnie gu 0,0001 zł. 344929 |
| 58 Gwintnie gu 0,0001 zł. 344929 | 60 Gwintnie gu 0,00005 zł. 368895 |
| 60 Gwintnie gu 0,00005 zł. 368895 | 62 Gwintnie gu 0,00002 zł. 397130 |
| 62 Gwintnie gu 0,00002 zł. 397130 | 64 Gwintnie gu 0,00001 zł. 430182 |
| 64 Gwintnie gu 0,00001 zł. 430182 | 66 Gwintnie gu 0,000005 zł. 469541 |
| 66 Gwintnie gu 0,000005 zł. 469541 | 68 Gwintnie gu 0,000002 zł. 516812 |
| 68 Gwintnie gu 0,000002 zł. 516812 | 70 Gwintnie gu 0,000001 zł. 573171 |

Ofiary kopalni.

Bytom. Nazwiska górników, którzy w poniedziałek ponieśli śmierć wskutek oberwania się węgla na kopalni „Carsten-Zentrum”, o czym już po krótko donosiliśmy, są Teodor Pietrucha z Radzionkowa i Stefan Knop z Karbu. Nieszczęście to nie ma żadnego związku z nieszczęściem, jakie się wydarzyło na tejże kopalni w niedzielę, przy którym trzech górników na śmierć się zaczęło. Jedno i drugie wydarzyło się na wręcz odrębnych pokładach.

Czego już nie kradną?

Bytom. Inżynierowi N. z Miejskiego Karbu skradziono z samochodu w garażu elektryczne latarki.

Odnaleziony.

Bytom. Kupczyk Ryszard Mimietz o którym gazety pisały, że zaginął odnalazł się i przebywał w Poborszowie pod Koźlem.

Program radiowy.

Sobota, dnia 13 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Program dla dzieci z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Płyty gramofonowe dawniej a dzisiaj” (z demonstracjami). — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Odczyt: „Moniuszko a scena polska”. — 22.20 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy. — 23.15 Wrocław, fala 325 m. Gliwice, fala 253 m.: 11.33, 13.15 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.30 Wesoły wieczór. — 20.30 Transmisja komedii z Lipska. — 22.30 Knoch i muzyka taneczna.

Niedziela 14 września 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Wiedza i wiara”. — 15.20 Odczyt: „Najważniejsze choroby drobiu i ich zwalczanie”. — 15.40 Koncert popularny z udziałem Trii Polskiego Radia w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy”. — 17.25 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Odczyt: „Kiedy Chopin Polskę opuszczał”. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 „Bery i bolki śląskie”. — Karlik z Kocyndra (Profesor St. Ligoń). — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 21.45 Leona Wyrwiczka monolog. — 22.15 Feljton p. t. „Morze w literaturze polskiej”. — 22.30 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Sprostowanie.

Grzyb, czy sęk.

Wieszowa. W związku z notatką naszą podaną w numerze z dnia 9 września dowiadujemy się, że p. Jan Kotyrba, krawiec, nie należy wcale do niemieckiej partii ludowej (Deutsche Volkspartei) ani do zarządu, ani też nie jest członkiem tego stronnictwa niemieckiego. Z miłą chęcią prostujemy naszą wiadomość, podaną przed tygodniem.

Z życia towarzysztw.

Baczność!

W niedzielę 14 bm. o godz. 10½ odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jacka na Rozbarku na pewną intencję chęćciańskich inwalidów i wdów. W poniedziałek 15 bm. o godz. 8½ msza św. za zmarłych członków Związku inwalidów i wdów, w tym samym kościele.

O jak najliczniejszy udział w nabożeństwach uprasza. Kierownictwo.

Nadesłane.

Okularnik Piekart, optyk-fachowiec w Bytomiu, ul. Tarnogórska, narożnik ul. Browarowej, dostarcza okulary dla członków knapsztu górnośląskiego ogólnych kas chorych, jako też i wszelkich kas przemysł. i związkowych, na co zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników.

Miechowice. W środę 10 bm. złożył chlubnie egzamin za majstra malarzkiego p. Leon Kandzia, zamieszkały w Miechowicach (Gritzberg) 3 syn naszego zasłużonego rodaka p. Piotra Kandzi. Młodemu naszemu mistrzowi Szczęść Boże!

Nowości dziennie na jesień i zimę Płaszcze • Suknie • Towary igliczkowe

== w wielkim wyborze ==
po znanych niskich cenach.

Markus & Baender G. m.
Bytom b. H.
Rynek 23.

Wielki zbiór powinszowań

zawierający
powinszowania, przemowy, te-
asty - wiersze i prozę - na
wszystkie dni pamiątkowe, ob-
chody i uroczystości rodzinne.
Zebrał Józef Gallus.
Cena za egzemplarz
w trwałej oprawie Rm. 1.80
za zaliczką Rm. 2.15.

Do nabycia w
Wydawnictwie „Katolika”
w Bytomiu (Beuthen O.S.).



Tarnogórska szosa 27
Odwożenie Składnice
ODPRAWA CELNA.



Na coś
zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani
ładny grosz, biorąc Persilu stosowną
ilość, rozpuszczając go w zimnej
wodzie i gotując raz tylko, i to krótko.
Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1
paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Persil to Persil

BANK LUDOWY

Strzelce, ul. Lubliniecka 21.

Przyjmuje depozyta
za korzystnym oprocentowaniem
i udziela pożyczek
po dogodnych warunkach.

Zgromadzenie zakonne Braci Szkolnych przyjmuje dobrych i zdolnych chłopców i młodzieńców

którzy mają chęć i wolę, zostać zakonnikami
i nauczyć elami.

Prośby o przyjęcie proszę zwrócić do
Dyrektora Braci Szkolnych w Częstochowie,
ul. Pułaskiego 27. Polska.

BANK LUDOWY

Telefon 4142 Gliwice Telefon 4142
ul. Wilhelmowska 53
przyjmuje

depozyty
za korzystnym oprocentowaniem
i udziela

pożyczek
na dogodnych warunkach.

Pocztowe konto czekowe: Wrocław 37209.
P. K. O. Katowice 304418.

Osiedliłem się jako akuszer i lekarz specjalista

dla chorób chirurg., ginekol. w Olesnie G.-Sl.,
po długoletnim wykształceniu w oddziale ginekol.
i położniczym (Profes. Dr. Asch) i w oddziale
chirurg. (Primärarzt Dr. Simon) w szpitalu
Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

Dr. med. Kurt Matzdorff w Olesnie

ul. Dworcowa, wila Ache

Godz. przyj.: przed poł. 11-12½, godz.
po połudn. 4-6

Czasy dziś trudne.

Pieniądz przechowywany w domu jest martwy,
złożony w banku przynosi zysk.
Płacimy procentu

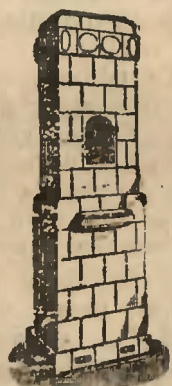
osiem marek i pół
względnie

siedem marek i pół
od sta, zależnie od wypowiedzenia.

BANK LUDOWY w Bytomiu-Beuthen O.-S.

Biblijki i Katechizmy

poleca
księgarnia nakładowa „KATOLIKA”
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)



Wykonywanie wszelk. prac
dotyczących
budowy pieców.

Stawianie nowych pieców
według najnowszej techniki
ogrzewania.

= Wyrób i skład =
materiałów Meissnera.
Surowy materiał koloro-
wych i białych kafl.

Joh. Bonk

fabryka pieców szamotowo - kaflanych
Tel. 144. Strzelce. Tel. 144.

Viktor Deutsch

ul. Krakowska 9 BYTOM Telefon nr. 3568
Pierwszorządne kołowce
Seidel-Neumann-Maszyny do szycia.



Odplata ratami dozwoł.
Wózki do składania
Płyty gramofonowe.
Reparacje szybko i tanio.

Polscy gospodarze!

Kupujcie tylko w waszej własnej spółce

„ROLNIK” - Strzelce

Telefon 153. Sp. z ogr. por. Telefon 153.

Mamy na składzie

wszelkie sztuczne nawozy

pod gwarancją najwyższej zawartości procentowej
po najniższych cenach.

Sprzedajemy tylko

najlepsze artykuły pastewne oraz nasiona.

Kupujemy wszelkie zboża po najwyż-
szych cenach.

Przybądźcie do nas a będziecie
zadowoleni.

MEBLE

wszelkiego rodzaju drzewa i stylu, i po
każdej cenie

znajdziecie w olbrzymim wyborze

tylko w najlepszej jakości

po dogodnych warunkach odpłaty

!-: Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie !-:

C. Zawadzki

Rok zał. 1890 DOM MEBLI Rok zał. 1890

Własc: KARL MÜLLER

Bytom G.-Sl., Bahnhofstr. 27 Tel. 2916

Tylko może ponad 2 fenyni

zużywa Hanomag na kilometr materiału palnego; za tę szczupłą kwotę podróżują 4 osoby, siedząc
bardzo wygodnie, Hanomag jest obecnie naidoskonalszy samochód. Mała wpłata, dogodna odpłata
miesięczna. Przyjdźcie do nas i zrobcie jazdę próbną.

HANOMAG król małych wzorów.

Generalny zastępca:

Max Weichmann, Bytom G.-Sl., ul. Bahnhofstrasse 30

Samochody Telefon 4745/46 Warsztat i skład: ul. Krakauerstr. 15

Zastępstwo w Gliwicach: **Wilhelm Schilling, Gliwice, ul. Oberwallstrasse 1. Telefon 2294**



Nasze wiece przedwyborcze w Sternalicach oraz w Radłowie.

W dniu 7 września 1930 r. o godzinie 5 po południu odbył się wiec naszej partii na sali p. Kussa w Sternalicach, oraz o godzinie 8 wieczorem w Radłowie na sali p. Kuliberdy. Na oba wiece przybyli bardzo licznie nasi zwolennicy i sympatycy.

Wiec w Sternalicach zagał p. Celnik. W Radłowie zagał wiec p. Kistella Walenty i oddał głos p. Wawrzynkowi, który w swoim godzinowym referacie przedstawił zgromadzonym obecną politykę poszczególnych partii w Niemczech, wykazując, jakie rolnicy i robotnicy mają z tej polityki korzyści. Przypomniał między innymi, że partii centrum należy zawdzięczać, iż ma wejść w życie z dniem 1 października 1930 tak zwany „Kopfsteuer“. Znaczy to, że jeżeli w gminie powstanie niedobór, to już państwo nie będzie do-

placało, tylko niedobór będzie rozdzielony na głowy w gminie. Partia zaś nacjonalistyczna ma przedewszystkiem na oku interesy wielkich fabrykantów, kapitalistów i obszarników — zwalcza polsko-katolicki lud śląski, chcąc go zniszczyć, pozbawić Wiary Ojców i mowy ojczystej. Czy lepsi są Niemcy socjaldemokraci? Przypomnijcie sobie tylko takiego wodza socjalistów z powiatu oleckiego Wandziocha. Gdy mu się przed 5 laty źle powiodło, to znalazł robotnika, rękę mu podał. Jak dzisiaj postępuje, gdy się dostał do ciał komunalnych? Tyle sobie widocznie zaoszczędził, tak się dorobił, że ustępuje z partii i kupuje gospodarstwo. W dalszym ciągu referent omówił działalność Niemieckiej Partii Komunistycznej i Hitlerowców, które zbierają głosy przez demagogię

pałki gumowej i zapomocą pięści. Ani jeden głos nie może paść na partię niemieckie, a wszyscy bracia nasi i siostry, jak staną w niedzielę do urny wyborczej i będą głosować tylko na „Polsko-Katolicką Partię Ludową“ numer 19.

Następnie zabrał głos p. prezes Baczewski z Berlina, który wspomniawszy przemawia w Sternalicach po raz drugi. W swym referacie wykazał, że wszystkie partie niemieckie załamują się obecnie, rozlatują się na części, i nie wiedzą, czego mają chcieć. Między innymi partia nacjonalistyczna łączy się z komunistami. Obie te partie wyraźnie dążą do przewrotu, do rewolucji. W niemieckiej partii socjaldemokratycznej wygląda inaczej na zewnątrz i na wewnątrz. Co się tyczy wyborów, to ani jeden Niemiec z Brünningiem na czele nie wie dzisiaj, jak obecne wybory wypadną. Dawniej można było przypuszczać, ile ta lub owa partia uzyska mandatów. Coraz głośniejsze w Niemczech o dyktaturze. Ten, który już był na wojnie, temu napewno nie chce się już po raz drugi wojny, ale tumania i łapia młodzież.

Kto podczas wojny najwięcej stracił. Nie kto inny, jak tylko ten biedny robotnik i rolnik. Za przegraną wojnę musi teraz wielkie podatki płacić.

Centrum powiada, że jest katolickie, ale tylko na Śląsku, bo dalej w głębi Niemiec, głosi, że jest tylko partią polityczną. Że nie jest już czysto katolickie, niech świadczy to, że centrum postawiło na swojej liście żyda, przewodniczącego gminy żydowskiej w Berlinie. Ten, kto głosuje na centrum, ten głosuje na żyda. Jeżeli ksiądz-centrowiec powie na ambonie: „głosuj na centrum, bo inaczej popełnisz wielki grzech“, to każe głosować na żyda. Centrum z księdzem Ulitzką na czele, zwalcza lud nasz, po polsku mówiący. Dlatego musimy dążyć do zmiany tych stosunków i nakłaniać także znajomych i krewnych, którzy dotychczas obojętnie patrzyli na wybory, aby głosowali tylko na naszą własną „Polsko-Katolicką Partię Ludową“, numer 19.

W dyskusji zabierali głos Bauer, Pietrucha i inni, z ramienia centrum, którym porządnie nauczkę dali pp. Baczewski i Wawrzyniec.

Zebranie zamknięto naszym staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Musicie zwyciężyć!

(Korespondencja.)

Essen—Dellwig, dnia 8. 9. 1930.

Wywędrowałem za pracą z Górnego Śląska aż do Westfalji. Ale to co się u Was, bracia, dzieje zawsze mnie ciekawi i tęskno mi do Was. Teraz macie wybory do Reichstagu. Wszędzie są zebrania różnych partii i krzyczą, abyśmy swe głosy oddawali to na nr. 3, 4, 9, to na 2 i t. d. Wszystkie obiecują, że jak przejdą ich kandydaci będzie się nam Ślązakom jak najlepiej powiodło. Czy możemy w to wierzyć? Dobrześmy się już przekonali na własnej skórze, nawet ci, którzy należeli do partii niemieckich, że Ślązak jest dobry, jeżeli słucha, a płaci. Jak coś zażąda i przyzna się do swej narodowości, wtedy źle!

Wszystkie niemieckie partie myślą jedna tak samo, jak druga, od katolików do najzgorzalszych nacjonalistów i kłócą się dopóty, dopóki nie idzie o polską narodowość, kiedy lud polsko-katolicki domaga się sprawiedliwości, wtedy wszystkie partie niemieckie zaczynają dać w jedną wielką trąbę, iżby cały świat przekrzyzczył, aby Polakom nic nie dać, Niemcy widocznie myślą, że Polak to nie człowiek i że dla niego nie ma świata. Tak

kochani bracia Górnoślązacy. Niedziela 14 września, to najwyższy czas, aby pokazać, że jeszcze żyjemy na Górnym Śląsku, że jesteśmy Polakami. Nie wchodzą tu w rachubę różnice poglądów, wszyscy jak jeden oddajcie głos na własną „Polsko-Katolicką Partię Ludową“.

My z niecierpliwością czekamy tutaj na emigracji na rezultat waszych wyborów, jak się tam pokażecie. Tak, kochani rodacy i kochane rodaczki, dbajcie o to, żebyście wyszli z honorem z tych wyborów, abyście choć jednego kandydata przeprowadzili. Nie dajcie się zawstyżać, nie dopuście do tego, aby w niemieckich pismach po wyborach pisano, że na Górnym Śląsku już nie ma Polaków, lub, że pozostała tylko drobna ich liczba. Tak, głowy do góry! Każdy musi się zastanowić. Jest jeszcze czas i ten musicie wykorzystać i pokazać, że pozostaliście jeszcze tymi, jakimi byli Wasi Ojcowie. Musicie przedstawić własnych wybrać.

Z Bogiem — Bóg dopomoże.

Niemieckie przynęty wyborcze.

Walka wyborcza w Niemczech zbliża się do zenitu napięcia. Zgiełk wzrasta z godziny na godzinę. Wyborca stoi w ogniu tej walki oszołomiony różnemi hasłami. Jedna partia niemiecka przed drugą usiłuje złapać chwilejnych wyborców na ponętne obietniczki. W obecnej kampanii wyborczej niemieccy przeciwnicy polityczni nie przebiegają w środkach walki. Kłamstwo jest tą bronią, którą walczą niemieccy przeciwnicy, pozbawieni wszelkich skrupułów moralnych. A gdzie ta broń nie wystarcza, chwytają (n. p. w Berlinie) za pałki. Wielkie rozbicie i zamieszanie panuje wśród partii niemieckich.

Wspólny cel przyswiewca jednak partiom niemieckim w prowincjach wschodnich Rzeszy niemieckiej

wogóle, a na Śląsku Opolskim w szczególności, a mianowicie walka z zaszedziałym od wieków ludem polskim. Rozbite partie niemieckie spotykają się właśnie na tej wspólnej platformie. Znamienny jest pod tym względem głos poważnego dziennika niemieckiego, który w tych dniach zwrócił się do partii niemieckich, aby zaniechały wewnętrznych waśni partyjnych, a zwróciły się wspólnym, zwartym frontem przeciw żywiołowi polskiemu na Górnym Śląsku Opolskim. Niemiecki dziennik stwierdza, że ludność polska na Śląsku Opolskim stanowi wielką siłę, z którą musi poważnie liczyć się społeczeństwo niemieckie.

Dążenia do porozumienia się obozu niemieckiego przeciw ludności polskiej popierają, jak się zdaje, niemieckie czynniki oficjalne.

Charakterystycznym jest bowiem, że właśnie obecnie, gdy rozgrywa się ostatni akt w kampanii wyborczej, sfery rządowe w Opolu ogłaszają wiadomość o mających być udzielonemi ulgach kredytowych dla gospodarstw rolnych w prowincjach wschodnich Rzeszy. Komunikat urzędowy wspomina o przyznaniu moratorium i ochrony prawnej dla gospodarstw rolnych, zagrożonych licytacją przymusową. Komunikat ten zapowiada ponadto udzielanie w przyszłości pożyczek dla gospodarstw rolnych ze środków tak zwanej „Osthilfe“. Są to znowu kłamliwe obietniczki dla rolników, którzy przechodzą wszędzie poważny kryzys gospodarczy. Zawiódłby się jednak sromotnie nasz gospodarz i rolnik, gdyby liczył na pozyskanie dla siebie pomocy z powyższych źródeł. Jest to bowiem tylko zwykły wybieg przedwyborczy, idący po linii wyżej wskazanych dążeń niemieckich, a obliczony wyłącznie na zwabienie gospodarza i rolnika śląskiego do obozu niemieckiego. Doświadczenie uczy nas, że ludność nasza zawsze była i jest upośledzona odnośnie pomocy pieniężnej, udzielanej przez czynniki niemieckie. Wystarczy wspomnieć pokrzywdzenie Ślązaków przy akcji osadniczej i przy budowie domów dla robotników rolnych. Uświadomiony gospodarz i rolnik śląski nie dadzą się złapać na lep niemieckich obietniczek.

Jedynym ratunkiem dla nas jest wybranie posła własnego do parlamentu Rzeszy, który potrafi tam zabrać donośny głos w sprawie krzywd i bolących ludności polskiej. Wszyscy głos oddać musimy przeto na listę naszą Nr. 19.

W niedzielę 14-go września musimy wszyscy ruszyć na wybory



W obecnych wyborach do parlamentu Rzeszy chodzi o przyszłość naszego rolnika i robotnika. Chodzi o to, czy w dalszym ciągu ludzie nasi mają żyć w biedzie, kiedy równocześnie wyrzucane są miliony marek na różne niepotrzebne rzeczy. Na budowę pięknych pałaców rządowych, na niezwykle liczną armję urzędników itd. Chodzi wreszcie o to, czy podatki uchwalane na pokrycie niedoborów mają być ściągane przeważnie tylko z tych najbiedniejszych.

Dlatego słusznie Jego Eminencja kardynał Bertram, arcybiskup wrocławski, wezwał wszystkich uprawnionych do głosowania ze swej strony, ażeby spełnili w niedzielę, dnia 14-go września ten swój obowiązek. Upraw-

nioną do głosowania jest każda osoba, która skończyła 20 lat.

My, Ślązacy, musimy głosować tylko na listę 19, na czele której stoi ks. poseł Koziółek oraz sołtys Arkadiusz Bożek. Na liście naszej niema przybyszów. Wszyscy kandydaci są synami ziemi śląskiej. Ażebyśmy mogli ich wysłać do Berlina potrzeba, ażeby wszyscy, obojętni dotychczas, którzy woleli siedzieć za piecem — tym razem poszli głosować.

Na obrazku widzimy gmach parlamentu Rzeszy w Berlinie. Przed nim i w pobliżu stoją grupy ludzi, żywo rozprawiających w związku z ciąglemi pochodami agitacyjnymi rozmaitych partii niemieckich, które w ostatnich dniach przeciągały stale przez ulice Berlina

Dwa wiece przedwyborcze w Dziergowicach.

Dziergowice. W niedzielę odbyły się tu dwa wiece. U p. Krokiera mieli wiec centrowcy. Na zebraniu tem przemówił p. Ledwich, nauczyciel i poseł na sejmik wychwalając Centrum, przeciw czemu zaprotestowali zaraz energicznie Hitlerowcy. Mówcy oklaskiwali tylko nauczyciele, reszta zaś publiczności nielicznie zebranej, zajęła wprost opozycyjną postawę. Z tego można wnioskować, że ludność wiejska Dziergowic, wbrew wychwalaniom centrowców, i tak polską pozostanie. Nie odstraszą jej szykany ze strony amtwego i proboszcza i w dzień 14 września wszyscy, jak jeden mąż głosować będą na „Polsko-Katolicką Partię Ludową“ Nr. 19.

Na godzinie 11-tą zapowiedziany był wiec naszej partii. Z powodu defektu przy aucie referent p. poseł Bożek zapóźno przybył. Odbyć się mogła tylko pogadanka, która zgromadziła dosyć wielką liczbę ludzi. Z powodu trudności, które robił nam oberżysta przy uzyskaniu sali, chcieliśmy urządzić zebranie pod gołym niebem. Niesprzyjająca pogoda zmusiła nas zebrać się w pokoju p. Klinika. Zadowoleni z referatu p. posła Bożka i podniesieni na duchu, opuściliśmy zebranie.

Zebranie przedwyborcze Polsko-Katolickiej Partii Ludowej w Biskupicach.

Biskupice, pow. zabrzański. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się tu zebranie przedwyborcze na sali p. Folwaczego o godz. 6 wieczorem. Na sali zgromadziła się pokaźna liczba kobiet, mężczyzn i młodzieży. Zebranie zajął pan Mrozek, poczem oddał głos p. Bożkowi, kandydatowi naszemu do parlamentu w Berlinie.

W interesującym referacie mowca dobitnie przedstawiał moment naprężenia politycznego, w którym obecnie państwo się znajduje. Zobrazował nieowocną pracę rozwiązanego parlamentu, oraz krytykował ostatnie poczynania rządu, które dla małego rolnika i robotnika przyniosły opłakane rezultaty. Zwrócił uwagę na zgubną politykę partyjną różnych stronnictw, zwłaszcza partii centrowej. Lud nasz

kilkakrotnie przez nieświadomość szedł na lep obietnic partyjnych, a szczególnie centrum, zasilając swymi głosami obce szeregi. Partie niemieckie niejednokrotnie dały nam odczuć swoje wrogość usposobienie. Dzisiejszy moment polityczny musi przynieść zmianę i polepszenie dla naszego ludu, musi być odrodzeniem naszego ducha. Polepszenie zależy od naszej własnej siły, którą wykazać musimy, wybierając własnych posłów. Tylko oni będą naszymi interesami. Następnie przemówił do zebranych p. M., zwracając się głównie do matek i młodzieży. Wezwała, aby wiernie i wytrwale broniły naszych praw przyrodzonych (zachowanie mowy ojczystej i wiarę ojców). Zwłaszcza teraz w obecnej chwili wypełnić musimy nasz

obowiązek święty, głosząc tylko na naszą „Polsko-Katolicką Partię Ludową” nr. 19.

Zabierało jeszcze głos kilku mowców, piętnując szkodliwą politykę niemieckich partii prawicowych, lewicowych a najsilniej centrum, zaznaczając, że jedyną drogą do polepszenia obecnego ciężkiego położenia, to nasi własni posłowie, których wybrać musimy w dniu 14 września z listy nr. 19. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wszystkich przemówień, nabierając otuchy do występowania otwartego w szowinistycznych Biskupicach.

Wiadomości potoczne.

Ogłoszenie.

„Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu wzywa wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1912, zamieszkałych stale na niemieckim Górnym Śląsku, aby do dnia 30 września 1930 r. zgłosili się w Konsulacie Generalnym bądź osobiście, w dniu powszednie od godz. 10 do 12 przed południem, bądź też pisemnie, celem zapisania do rejestru 18-letnich po myśli art. 24 Ustawy z dnia 23 maja 1924 (Dz. Ust. R. P. Nr. 46/1928, poz. 458).

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokumenty osobiste względnie dowód posiadania obywatelstwa polskiego.

Winnę niezgłoszenia się ulegnie karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, lub obu tym karom łącznie.

Kwitnący kasztan.

Bytom. Przy szosie Siemianowickiej opodal domku celnego widzieć można kasztan, obsypany białym kwieciem. Drzewo zakwitnęło po raz drugi w tym roku.

Rewizja pól kartoflanych.

Rokitnica, pow. bytomski. We wtorek 16 września o godz. 2 po południu będzie obchodziła specjalna komisja pola obsadzone ziemniakami i będzie badała, czy kartofle nie są przypadkiem zarażone rakiem kartoflanym.

Ruch ludności.

Mikulczyce, pow. bytomski. W tułejszym urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano w miesiącu sierpniu 34 urodzenia, 12 ślubów i 14 zgonów. Liczba mieszkańców podniosła się z 19 938 na 19 950 osób.

Grom uderzył w dom.

Głiwice. W poniedziałek 8 września uderzył piorun do domu przy drodze Tarnogórskiej. Uszkodzone zostały pokład izby mieszkaniowej i urządzenie świetła elektrycznego. Osoby, znajdujące się w mieszkaniu, nie poniosły na szczęście żadnego szwanku.

Samobójca.

Głiwice. W poniedziałek wieczorem wskoczył krawiec H., zamieszka-

Wykaz wygranych

5. klasy 35. prusko - niemiecko - północno-wschodniej (261. pruskiej) loterii klasowej.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równe wygrane, mianowicie na losy tych samych numerów oddziału I. i II.

27 dzień ciągnięcia 9-go września 1930

W przedpołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 2 | 4 | 6 | 8 | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 | 24 | 26 | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 | 38 | 40 | 42 | 44 | 46 | 48 | 50 | 52 | 54 | 56 | 58 | 60 | 62 | 64 | 66 | 68 | 70 | 72 | 74 | 76 | 78 | 80 | 82 | 84 | 86 | 88 | 90 | 92 | 94 | 96 | 98 | 100 | | | | |
| 153314 | 153316 | 153318 | 153320 | 153322 | 153324 | 153326 | 153328 | 153330 | 153332 | 153334 | 153336 | 153338 | 153340 | 153342 | 153344 | 153346 | 153348 | 153350 | 153352 | 153354 | 153356 | 153358 | 153360 | 153362 | 153364 | 153366 | 153368 | 153370 | 153372 | 153374 | 153376 | 153378 | 153380 | 153382 | 153384 | 153386 | 153388 | 153390 | 153392 | 153394 | 153396 | 153398 | 153400 | 153402 | 153404 | 153406 | 153408 | 153410 | 153412 | 153414 | 153416 | 153418 | 153420 |

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 2 | 4 | 6 | 8 | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 | 24 | 26 | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 | 38 | 40 | 42 | 44 | 46 | 48 | 50 | 52 | 54 | 56 | 58 | 60 | 62 | 64 | 66 | 68 | 70 | 72 | 74 | 76 | 78 | 80 | 82 | 84 | 86 | 88 | 90 | 92 | 94 | 96 | 98 | 100 | | | | |
| 153422 | 153424 | 153426 | 153428 | 153430 | 153432 | 153434 | 153436 | 153438 | 153440 | 153442 | 153444 | 153446 | 153448 | 153450 | 153452 | 153454 | 153456 | 153458 | 153460 | 153462 | 153464 | 153466 | 153468 | 153470 | 153472 | 153474 | 153476 | 153478 | 153480 | 153482 | 153484 | 153486 | 153488 | 153490 | 153492 | 153494 | 153496 | 153498 | 153500 | 153502 | 153504 | 153506 | 153508 | 153510 | 153512 | 153514 | 153516 | 153518 | 153520 | 153522 | 153524 | 153526 | 153528 |

27 dzień ciągnięcia 9-go września 1930

W przedpołudniowym ciągnięciu wygrane ponad 150 marek

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 2 | 4 | 6 | 8 | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 | 24 | 26 | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 | 38 | 40 | 42 | 44 | 46 | 48 | 50 | 52 | 54 | 56 | 58 | 60 | 62 | 64 | 66 | 68 | 70 | 72 | 74 | 76 | 78 | 80 | 82 | 84 | 86 | 88 | 90 | 92 | 94 | 96 | 98 | 100 | |
| 153530 | 153532 | 153534 | 153536 | 153538 | 153540 | 153542 | 153544 | 153546 | 153548 | 153550 | 153552 | 153554 | 153556 | 153558 | 153560 | 153562 | 153564 | 153566 | 153568 | 153570 | 153572 | 153574 | 153576 | 153578 | 153580 | 153582 | 153584 | 153586 | 153588 | 153590 | 153592 | 153594 | 153596 | 153598 | 153600 | 153602 | 153604 | 153606 | 153608 | 153610 | 153612 | 153614 | 153616 | 153618 | 153620 | 153622 | 153624 | 153626 | 153628 | 153630 |



Zgon sędziwego duszpasterza.

Koźle. We wtorek 9 września zmarł w 84 roku swego żywota emerytowany proboszcz, radca duchowny i dziekan ks. Karol Kollar. Ś. p. Zmarły urodził się 2 listopada 1846 r. w Kietrzcu, pow. głubczycki. Chodził do gimnazjów w Głubczycach i Raciborzu, a studia teologiczne ukończył na uniwersytecie wrocławskim. 28 czerwca 1872 został wyświęcony na kapłana. Jako młody kapłan sprawował przez 12 lat obowiązki duszpasterza-kapłana w Raciborzu, a 14 maja 1884 został zamianowany wikariuszem powiatowym i administratorem parafii kozielskiej. Były to czasy osławionego bismarkowskiego „Kulturkampfu”. Proboszczem rządowym w Koźlu był Grünastel, który mimo, że go lud przeklinał, kościół pustkami świecił, dochody farskie i kościelne pobierał, a kościołem farnym zarządzał. Dbały o chwałę Bożą i gorliwy o zbawienie dusz, młody wikary i administrator ks. Karol Kollar rozpoczął układy z proboszczem rządowym Grünastel'em, by się rzekł za stosownym wynagrodzeniem par. kozielskiej. Starania te zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem i 24 sierpnia 1887 roku został ś. p. Kollar uroczysto jako proboszcz parafii kozielskiej w urząd wprowadzony. Pierwsze lata na probostwie przeszły gorliwemu słudze Bożemu w nieustannej i niezmordowanej pracy, by rany, jakie zadał jego ówczesny „Kulturkampf” uleczyć i zbłąkane dusze pozyskać Boskiemu Zbawicielowi. Pierwszego października 1922 roku usunął się sędziwy pracownik w winnicy Pańskiej z życia publicznego i osiadł jako komorant-emeryt w zakładzie św. Karola, który sam zbudował, urządził, wyświęcił i zaopatrzył. Za wszystkie prace, trudy ziemskie, poniesione dla zwiększenia chwały Bożej i zbawienia dusz nieśmiertelnych, niechaj mu Chrystus Pan wynagrodzi: nieśmiertelną nagrodą i koroną w Niebiesich.

R. i. p.

Iy przy ulicy Wilhelmskiej 45, do kanału kłodnickiego i utopił się. Po mozołnem poszukiwaniu wyłowiono już tylko zwłoki samobójcy.

Wyprzątnęli mu sklep.

Strzelce. W nocy z czwartku na piątek wdarli się do sklepu masarza i karczmarza Wieczorka w Radomiu-Banatkach złodzieje i wypróżnili mu doszczętnie wszystkie towary, jak: mięso, kiełbasy, cygara, papierosy, wódki i t. d. Łup musieli odwieźć wozem. Policja kryminalna wpadła już na ślad sprawców.

Nasi księża.

Czy myślicie, że wszyscy księża na Śląsku Opolskim poszli śladami Ulitzków, Oganów i wielu innych? Czy myślicie, że wszyscy już sprzegli się na to, aby nas pozbawić naszej mowy, pieśni i nabożeństw polskich?

Nie, na szczęście, nie. Są zawsze jeszcze na Śląsku Opolskim księża, których możemy nazwać mianem — naszych księży.

Gdy zmarł ukochany przez lud śląski obrońca ś. p. ks. poseł Wajda, zdawało się, że już ich niema. A jednak nie upłynęło wiele czasu, a zastąpił go inny, cichy, przewielebny kapłan ks. proboszcz Klimas z Tarnowa, który posłował nam do Sejmu pruskiego. Obok niego stanął wkrótce inny duszpasterz — ks. proboszcz Koziołek z Grabiny, nasz poseł do Sejmiku prowincjonalnego w Raciborzu.

To, że bez obawy, idąc za przykładem ś. p. ks. Wajdy stanęli wśród nas, jest ich wielką zasługą, o której już dziś pisać możemy. Dali bowiem inny przykład. Nie jeden, co się wahał, czy nie pójść na służbę centrową, powstrzymał się od tego kroku. Nie jeden, co zwątpił — został pokrzepiony na duchu. Przykład obu tych zacnych i kochanych przez lud kapłanów oddziaływał i na innych naszych księży.

Są wśród nich jedni, którzy już dziś nie boją się otwarcie przyznawać do polskości. Ale tych jest mało. Znamy ich nazwiska. Ale znacznie więcej jest tych, którzy jeszcze chwilowo nie chcą się zdradzić, że stoją po stronie naszej z ostrożności przed tem, co powiedzą centrowi władcy. Ileż listów dostają nasze redakcje podpisanych literami, wrzucanych do skrzynek pocztowych

wszędzie, byle tylko nie w własnej parafii — w obawie przed pocztą. W tej liczbie jest wielu młodych księży, którym nie chciało się iść „za karę” na brandenburskie piaski, ale którzy mają na wszystko uszy otwarte i wiedzą, co lud myśli i czuje. Narazie więc milczą, w obawie o to, czy za przyznanie się do polskości, czy zataka „nieprawomyślność” nie złamią sobie całej kariery.

Ilość tych ukrytych naszych księży, co prędzej czy później pójda za przykładem, który niegdyś wskazał ksiądz Szafranek, a później ks. Wajda, a dziś wskazują księża: Klimas i Koziołek jest większa niż się nam zdaje i niż się to zdaje różnym centrowym opiekunom.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie, czy stan tego ukrywania się z własną duszą ma trwać długo jeszcze i czy nie powinien raz wreszcie ulec zmianie.

Rzeczy centrowe na Śląsku Opolskim doprowadziły do upadku moralności naszego ludu. Ten upadek będzie szedł dalej, dopóki lud śląski nie poczuje w swych kapłanach prawdziwych duszpasterzy katolickich i obrońców jego mowy i kultury. Tylko to będzie w stanie uzdrowić jego duszę zatrutą kłamstwem.

I dlatego w trosce o duszę tego ludu mówimy do wszystkich naszych Księżów na Śląsku, znanych nam z nazwiska, jak tych bezimiennych: zrzućcie maskę z twarzy i stańcie odważnie wśród naszego ludu. a każdy z Was zbuduje sobie tu pomnik trwalszy od spiżu i marmuru, pomnik wdzięczności i pamięci całego ludu śląskiego.



Maglownie ręczne i motorowe

J. SCHAMMEL, Breslau 25

Ysselsteinstr. 5-9. Założ. 1852.

Przenio 40 000 w użytku!

Katalog nr. 46 bezpłatnie.

Splata ratami!

Zaden głos nasz nie padnie na centrum, komunistów lub socjalistów!

19

Wszyscy Ślązacy głosują na **POLSKO-KATOLICKA**

PARTJĘ LUDOWĄ Nr.

19

Ludu śląski obudź się i przejrzyj!

Nieszczęściem ludu naszego jest, że dotąd się nie obudził w swej ogromnej masie! Jeżeli rozejrzemy się po ziemi śląskiej, i okiem rzucimy nawet dalej hen na północ do Prus Wschodnich, wszędzie widzimy jeszcze tysiące, tysiące szarego tłumu, który chwali Boga w mowie polskiej przez ojców mu przekazanej, ale nie ma poczucia i zro-

zumienia, że mowa ta jest drogim skarbem, który daje mu prawo do odrębnego życia, że ta mowa jest tym cudownym kluczem, który otwiera tajemnicze wrota do precudownego ogrodu życia narodowego.

Tysiące śpią snem twardym, chodzą jakby we śnie, chylą swe karki i głowy pod jarzmo obcej myśli. Nie

widzą, że ci obcy gardzą nimi, że narzucają im swą mowę, by mieć z nich lepsze, oprawniejsze narzędzie dla zrealizowania swych planów i swych myśli.

Obudź się ludu śląski! Idźcie, wy, coście przejrzyli, do tych, którym bielmo nie pozwala widzieć własnej wartości i potęgi ludu. Tłumaczcie im, że pogardę budzi ten, który siebie nie ceni.

Ludu śląski wejdź w siebie, rozejrzyj się naokoło! Poznajże kto Ciebie wyzyskuje, a kto jest Twoim bratem. Brat pozdrowi brata językiem ojca. Brat nie zażąda, byś wyparł się języka swego. Tylko fałszywy przyjaciel przystąpi do Ciebie, by Cię kusić, mówiąc, splunij na polskość, rzuć Twoją mowę. Tylko szatan kusił Chrystusa, ukazując mu wszystkie skarby świata i żądał: „Pokłoń mi się”, a Chrystus gniewem uniesiony, odparł szatana słowami: „Idź precz szatanie! Nie będziesz mnie kusił!”

Nie daj się skusić, ludu polski Śląska, na którym byt Twój jest od prawieków, gdy tam jeszcze o Niemcach nikt nie słyszał. Dlatego Tyś powinien być władcą Twojego kraju. Tyś powinien nim zawiadywać, bo to ojczyzna Twoja, z której ród Twój się wywodzi od wieków. A rozejrzyj się po Śląsku, kto nim rządzi? Kto siedzi w amtach, kto siedzi na dobrych posadach. Obcy, albo ten, co obcemu przysiągł — wyparł się swego języka.

Ty tego nie ścierp — bądź świadomy Twej siły. Zjednocz się! Ławą, idź do wyborów i głos oddaj swemu,

co Ci języka nie splugawi i kaleczyć Ci go nie będzie. Nie będziesz wówczas jadł ze łzami chleba gorzkiego. Dziecko Twoje w polskiej mowie uczyć się będzie i głęboko Boga pozna i chwalić go będzie za Jego dary.

Uczyń krok pierwszy. Początek jest najtrudniejszy. Hasłem ludu śląskiego jest własny poseł polski z ziemi Piastów. Głosuj w dniu 14 września tylko na listę

**Polsko-Katolickiej Partii Ludowej
Nr. 19.**

Wasz brat, Ślązak.

Tak wygląda kartka wyborcza

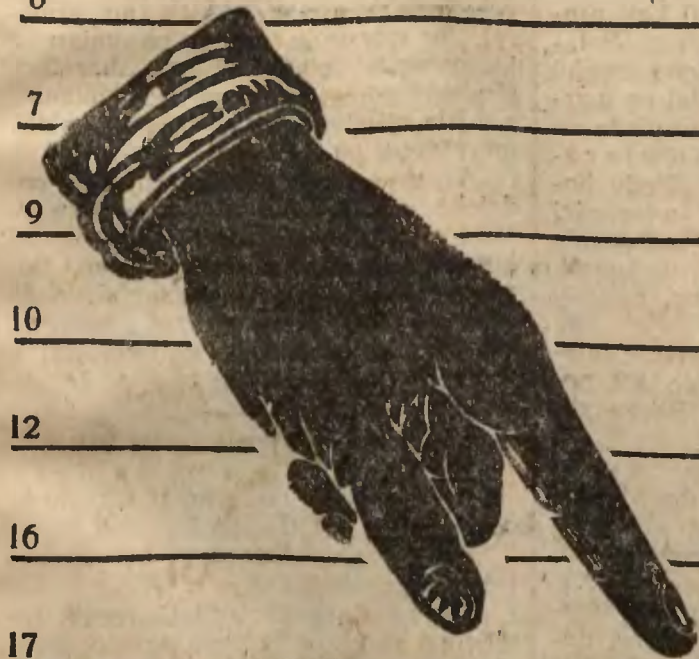
(Wahlzettel)

którą otrzymasz bracie i siostrzo w niedzielę, 14-go września, w lokalu wyborczym. „Polsko-Katolicka Partja Ludowa” stoi na samym końcu. Ma numer 19.

Zrobisz krzyżyk w kółku przy numerze 19.

Potem włożysz kartkę do koperty i oddasz kopertę przewodniczącemu, który w Twojej obecności powinien ją wrzucić do skrzynki.

| | | |
|----|----|-----------------------|
| 1 | 1 | <input type="radio"/> |
| 2 | 2 | <input type="radio"/> |
| 3 | 3 | <input type="radio"/> |
| 4 | 4 | <input type="radio"/> |
| 5 | 5 | <input type="radio"/> |
| 5a | 5a | <input type="radio"/> |
| 6 | 6 | <input type="radio"/> |
| 7 | 7 | <input type="radio"/> |
| 9 | 9 | <input type="radio"/> |
| 10 | 10 | <input type="radio"/> |
| 12 | 12 | <input type="radio"/> |
| 16 | 16 | <input type="radio"/> |
| 17 | 17 | <input type="radio"/> |



19 Polsko-Kat. Partja Ludowa
(Polnisch-Katholische Volkspartei)
Koziółek - Bożek - Pordzik - Powolny

19

Ostatnie przygotowania do walki wyborczej w dniu 14-go września 1930.



Ilustracja przedstawia kilka urn wyborczych, które przygotowuje się do niedzielnej walki wyborczej.

Zawartość urn, musi w dniu wyborów przynieść zwycięstwo „Polsko-Katolickiej Partii Ludowej”.

A więc bracia Górnoślązacy i Siostry Górnoślazaczki wrzucajcie do urny wyborczej w dniu 14 września tylko kartki wyborcze z krzyżykiem koło numeru 19.

Musimy wysłać naszego posła do Berlina, ażeby bronił cały nasz lud śląski przed wyzyskiem.

Napisał Lucjan Rydel, znany poeta

Powrót zwłok Andree'a do kraju ojczystego.



Na tym obrazku widzimy norweski statek „Baatwag“ (górny obrazek), który przywiózł na swym pokładzie zwłoki Andrée'go. Strzałka oznacza miejsce, na którym znajdują się zwłoki,

Rycina dolna przedstawia łódkę balonową, w której znajdują się zwłoki wielkiego badacza krajów polarnych, oraz towarzysza jego Strindberga.



Ilustracja niniejsza przedstawia przeniesienie ofiar tragedii polarnej inż. Andrée'go z przed 33 laty do kościoła w Tromsø w Norwegii.

Sensacyjny wynalazek dr. Trautweina.

W obecnych czasach słyhać coraz częściej o przewrocie w muzyce, aczkolwiek tego rodzaju wiadomościom nikt nie chce uwierzyć. Społeczeństwo, a zwłaszcza znawcy muzyki zapatrują się zawsze sceptycznie na tego rodzaju rewolucyjne wynalazki, które, po bliższym zapoznaniu się z nimi, nie posiadają cech przekonywujących. Pomimo tak negatywnego ustosunkowania się szerszych warstw społeczeństwa, wynalazcy nie zaspiają gruszek na popiole. Z właściwym tej kategorii ludzi uporem dążą ustawicznie do wynalezienia instrumentów, mających wyrugować dotychczas używane fortepiany, skrzypce i flety na śmietnik.

W Berlinie pracuje od dłuższego czasu nad rozwiązaniem problemu wytwarzania tonów na drodze elektrycznej, znany zresztą jako wynalazca dr. Trautwein, który z góry już zastrzega się przed identyfikowaniem jego wynalazku z pracami Trehimina i towarzyszy, gdyż cel swój zamierza osiągnąć na zupełnie innej

drodze. W wywiadzie udzielonym współpracownikowi czasopisma muzycznego „Melos“ zdradził on po części swe plany, z których wynika, że wynalazca w najbliższej przyszłości urządzi koncert, na którym zagra palcami... w powietrzu.

Konstruowany obecnie przez dr. Trautweina aparat posiada kształt skomplikowanego odbiornika radiowego, w którym m. in. przyrządami umieszczona jest płyta metalowa. Wydobywanie tonów odbywa się przez zbliżanie lub oddalanie palców, obu rąk do, względnie od aparatu. Zdaniem wynalazcy aparatem tym wydobywać można tony o takich barwach, jakich nie wydaje z siebie dotąd żaden instrument muzyczny. Gdyby wynalazek dr. Trautweina okazał się w praktyce użytecznym, to orkiestra w przyszłości wykonywać będzie ruchy podobne do tych, jakie wykonuje obecnie dyrygent, względnie kapelmistrz orkiestry. Takiego mistrza tonów cechują przecież w toku pracy ruchy, akcentujące rytm przegubem ręki, tony zaś końcami palców.

Wynalazca nie zamierza jednak stworzyć konkurencji organom ani też forte-

pianowi. Wybrał on sobie bowiem o wiele niebezpieczniejszego wroga, gdy, jak wynika z jego projektu, wynaleziony aparat ma być groźną konkurencją dla skrzypiec. Najważniejszym jest to, że posługiwanie się tym instrumentem, nie będzie wymagało żadnej ćwiczeń tak, że osoba średnio muzyczna, będzie mogła wydobywać z aparatu najcudniejsze melodie li tylko przez wyrażanie swych uczuć palcami. Pomijając całe mnóstwo dodatnich właściwości, jakie, zdaniem wynalazcy, posiadać ma jego aparat, nadmienić należy,

że stać się on może w przyszłości gorszą plagą dla chorującej dziś na nerwy ludzkości, aniżeli współczesny gramofon, wygrywający przy otwartym oknie najrozmaitsze, do znużenia znane szlagiery ku prawdziwemu utrapieniu łaknących spokoju sąsiadów. To też w razie urzeczywistnienia się rewelacyjnych pomysłów dr. Trautweina poszczególne miasta będą musiały utworzyć specjalne kadry policji, zaprowadzające porządek w mieszkaniach zbyt gorliwych melomanów.

Zapadnięcie tunelu kolejowego pod Tribergiem.



Na głównej linii kolejowej w Czar-nym-Lesie (na Zachodzie Niemiec) zdarzyła się onegdaj poważna katastrofa.

W pobliżu miasta Triberg zapadł się tunel kolejowy. Gruzy pogrzebały kilku robotników. Ilustracja niniejsza przedstawia tunel przed nieszczęśliwym wypadkiem.

Wnętrze ziemi.

Oto najnowsze poglądy na budowę naszej planety:

Pod zewnętrznym „płaszczem“, około 1200 km. grubym, spoczywa „warstwa przejściowa“, sięgająca 2900 km. głębokości, a obejmująca leżące poniżej „jądro ziemi.“ Na płaszczu należy odróżnić jego zewnętrzną powłokę, około 60 km. grubą, odznaczającą się odmiennymi właściwościami, niż niżej położone części płaszcza. Podział masy ziemi na warstwy stał się konieczny ze względu na istniejące między nimi „powierzchnie nieciągłości.“ Kiedy bowiem zmiany fizycznych właściwości materji wewnątrz warstw odbywają się od punktu do punktu w sposób ciągły, to na granicy warstw, zmiany tworzą skoki.

Gęstość ziemi do 60 km. głębokości — wynosi przeciętnie, 3,2, potem wzrasta od 5—9 „a w jądrze zyskuje wartość 11½ Gr/cm³.“

Temperatura jądra wynosi maksymalnie 8000°, a prawdopodobnie nie przekracza ona 2000°.

Ciśnienie wynosi poniżej 2900 km. od 1,5 do 3,1 milionów atmosfer.

Stan skupienia materji, tworzącej ziemię, nie da się zawsze dokładnie określić. Olbrzymie ciśnienie i wysoka temperatura sprawiają, że różnie między ciałami stałymi a cieciami. Pod krystalicznymi krzemianami istnieją prawdopodobnie krzemiany szkliste, dla których podział na ciała stałe i ciekłe nie obowiązuje.

Chemiczny skład masy ziemskiej przedstawia się jak następuje: Pod twardą skorupą związków krze-

mu występują połączenia tlenu i siarki a pod nimi różne metale, głównie żelazo. Czasteczki metali są w jądrze prawdopodobnie zdysocjowane, to znaczy, że w jądrze znajdują się tylko chemicznie niezwiązane atomy. Górna, 60 km. gruba powłoka płaszcza składa się w swej wierzchniej warstwie z krzemianów metali lekkich (np. granity), w warstwie dolnej natomiast z krzemianów ciężkich (np. bazalty). Grubość górnej warstwy jest zmienna, a gdzieś niegdzie, np. na dnie głębokiego morza, brak jej zupełnie.

Atmosfera daje się również podzielić na warstwy. Najniższa warstwa sięga do wysokości od 10 do 15 km. i składa się głównie z azotu i tlenu, warstwa średnia dochodzi do 80 km. i zawiera głównie azot, warstwa zaś najwyższej położona złożona jest z wodoru i „geocoronium.“

Temperatura gwiazd

Temperatura na gwiazdach może osiągnąć 28.000 C.

Obszar przysłoneczny ma temperaturę około 6000 C.

Temperaturę do 1063 C. (czyli, topliwosć złota) mierzymy termometrem platynowym. Przy mierzeniu temperatur wyższych trzeba już posługiwać się pirometrem optycznym.

Najwyższa temperatura jaką człowiek może wywołać, wynosi 3500 C.

Przed nauką i wynalazcami stoi więc otworem zagadnienie pierwsze: jak uzyskać wyższe temperatury i, zagadnienie drugie: jak je potem mierzyć?

Zebranie przedwyborcze naszej partji w Zaborzu.

Zaborze, pow. zaborski. Na sali p. Herla odbyło się tu w niedzielę zebranie przedwyborcze naszej partji o godz. 4-tej po poł. Sala napelniła się poważną liczbą rodaków naszych, rodaczek, starych i młodych.

Zebranie zagał p. K. Fuhrmann i oddał głos p. Machockiej. Referentka wskazywała na zadania, jakie stoją przed ludem naszym w obecnej chwili. Już tylko kilka dni przed rozstrzygnięciem losu państwa. Zdać więc sobie musimy sprawę, jakie obowiązki spoczywają na każdym, komu prawo daje możliwość głosowania. Mówczynie podkreślała, że nikogo, kto uzyskał prawo głosowania i posiada je, brakować nie może w dniu 14 września w lokalu wyborczym. Zachodzi pytanie, która partję mamy wybierać i która będzie broniła naszych interesów. Wkońcu zwróciła się z gorącym apelem do matek i mężów, ażeby rozważyły sobie położenie, w jakim znaleźliśmy się. Doprowadziły nas do tego partje, które

razdziły w ostatnim parlamencie. Musimy wybierać własnych posłów, którzy mamy na liście „Polsko-Katolickiej Partji Ludowej.” Oni będą naprawdę zastępować nasze interesa i bronić nas.

Dalej przemawiał p. dyr. Gadziński, przedstawiając dawniejszą i obecną akcję germanizacyjną. Opowiedział, jak lud górnośląski kochający swój język i tradycje musiał cierpieć i przechodzić udręki i poniżenia. Wskazał na szkodliwe wpływy partji obcych, przeważnie centrum. Niemcy, jak tylko przyjdzie do wyborów, odzywają się do nas miłe i serdecznie, ażeby wyłudzić nasze głosy. Nie możemy im wierzyć, ale dowieść, że potrafimy oprzeć się na własnych siłach i wziąć odwet za krzywdy nam wyrządzone przez oddanie głosu na naszych kandydatów, lista Nr. 19.

W serdecznych słowach przemówił do zebranych także p. Klaka, zwracając przeważnie uwagę na obłudne po-

stępowanie partji centrum. Przytoczył fakta, iż niejedną raz sami już odczuliśmy upośledzenie dzięki niektórym duchownym centrowcom. Czas w tej chwili zapłacić za wszelkie te krzywdy, agitując za kandydatami własnej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej, którzy zaprotestują w Berlinie i zażądają prawa i sprawiedliwości dla naszego ludu.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, uzupełniając wywody referentów. Wszyscy oni wzywali, aby głosowano tylko na kandydatów własnych. Po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko” zebranie zakończono.

OBJAŚNIENIE.

1. O cóż właśnie chodzi przy wyborach w niedzielę 14 września? — Po co mają odbyć się te wybory?

Potrzebny jest nowy Reichstag, by mógł z nim rząd niemiecki przeprowadzić zamiary, które powinny zaradzić — jak tylko można, bezrobociu i krytycznemu stanowi rolnictwa.

Ponieważ prawica i lewica ostatniego Reichstagu nie zgodziła się na projekty rządu, rozwiązał rząd Reichstag i posłał go do domu. Powinien przyjść nowy Reichstag, lepszy.

2. Dlaczego nie możemy głosować na Centrum?

Bo nam za mało daje. Obiecuje w odezwie swej bronić wiary, obyczajów, małżeństwa, szkoły katolickiej i dobrobytu naszego doczesnego. Ale milczy zupełnie o naszej mowie ojczystej i polskiej narodowości naszej.

3. Dlaczego powinniśmy głosować na Polsko-Katolicką Partję?

Bo mamy najwięcej z niej. Ona jest naszą partją, pracuje dla dobra ludu polsko-katolickiego na Śląsku. Będzie nam broniła tego wszystkiego, co centrum, a nadto jeszcze wiary Ojców i narodowości. Na czele centrum stoi kapłan, na czele naszej partji też kapłan ks. poseł Koziołek.

4. Dlaczego nie wolno głosować na inne partje?

Boby to było głupstwo wybierać innych, gdy masz swoich, byłby też grzech głosować na ludzi, co nie mają wiary, co do kościoła nie idą, co bluźnią Boga, mówiąc, że Jego nie ma.

5. Czemu powinniśmy wszyscy iść na wybory?

Aby nasza partja zwyciężyła. Abyśmy nie mieli odpowiedzialności ciężkiej za to, gdyby przepadła. Abyśmy pomogli naszej sprawiedliwej sprawie do zwycięstwa, ażeby Bogu była chwała, światu uspokojenie, duszom zbawienie.

Szczęście Boże!

Wielki wiec wyborczy w Zawadzkiem pow. strzelecki.

W niedzielę, dnia 7 września b. r. odbył się tu wiec przedwyborczy „Polsko-Katolickiej Partji Ludowej” na sali p. Achtelika o godzinie 2 po południu. Wiec zagał słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” sekretarz powiatowy pan Kampczyk Herman z Wielkich Strzelec, udzielając głosu referentowi p. Aulichowi z Gliwic.

W blisko godzinnym referacie omówił ten ostatni wszystkie sprawy związane z wyborami. W międzyczasie na zapelnioną salę wpakowali się wielką gromadą (parę set osób) różni ludzie, bądź sprzyjający, bądź należący do Stahlhelmu, nacjonalistów, centrowców, komunistów i t. zw. „flüchtlingów”. Wśród tych ostatnich były także kobiety.

Pan Aulich referował o obecnym ciężkim położeniu gospodarczym, bezrobociu i jego skutkach. Na Śląsku Opolskim jest w chwili obecnej przeszło 58 tysięcy robotników, pobierających wsparcia. Referent wspominał także o kasach chorych i pogorszeniu ustawy ubezpieczeniowej na wypadek choroby. Centrowcy wprowadzili obowiązek opłacania 50 proc. w aptekach za leki, jak i opłatę 50 fen. za wypisanie Krankenscheinu (świadczenia choroby). Mówił szczegółowo o podatkach, o walce między partjami niemieckimi, o ich grzechach, popełnionych wobec ludu śląskiego, następnie o nieporozumieniach wśród centrowców. Wszyscy ludzie zastanawiają się dziś, czy centrum jest czyste i naprawdę katolickie? Również socjaldemokraci bardzo się zmienili, jeśli porównać okres po rewolucji z dzisiejszym dniem.

P. Aulich wyjaśniał, dlaczego Polacy w Niemczech muszą mieć swego posła. Podkreślił z naciskiem, że sto trzydzieści milionów marek, przyznanych na „Osthilfe” polski robotnik i chłop nie może oczekiwać ani feniga. Zajął się także postępowaniem centrowców wobec naszego ludu polsko-katolickiego na Śląsku Opolskim.

Referat był bardzo obszerny, wysłuchano go z zacięciem do końca. Gdy referent wezwał zebranych, ażeby w dniu wyborów poszli śladami Ojców i oddali głos tylko na numer 19, wówczas nieprzychylni słuchacze porwali się w groźnej postawie. Wszczęli wielki hałas, zbliżając się z laskami, parasolami i wzniesionymi pięściami ku referentowi, obrzucając go wyzwiskami różnego rodzaju.

Nie zważając na to wszystko, referent odparł trafnie słowa nacierających i wezwał ich do zabrania głosu w dyskusji. Do dyskusji zgłosił się pierwszy p. Badura, którego zakrzyczano i niedopuszczono do głosu. Dodać trzeba, że przed zebraniem zjawili się dwóch żandarmów w gospodzie.

Jeden z nich odezwał się: „Es findet statt die Versammlung der Polnisch-Katholischen Volkspartei”. Podczas tej małej awantury obrońców na miejscu nie było.

Wiec zamknął o godz. 3 min. 30 p. Kampczyk słowami „Szczęście Boże”. Jeden z wiecowników.

Nasz wiec wyborczy w Nowych Karmonkach pow. oleski.

Dnia 6 września rb. odbył się tutaj wiec przedwyborczy naszej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej przy zapelnionej sali. Zagał p. Wieczorek i oddał głos przybytemu z Olesna referentowi p. sekr. Wawrzynkowi.

Mówca na wstępie zwrócił uwagę na fakt, że wszystkie przeważnie partje niemieckie przypominają sobie rolnika i robotnika śląskiego „rozpacza” nad jego biedą, nad podatkami wysokimi, które musi płacić wówczas, kiedy przychodzą wybory. W innym czasie w obronie ludu śląskiego występuje tylko Polsko-Katolicka Partja Ludowa. Nasi ludzie zakładają banki ludowe „Rolniki”, ażeby ulżyć i pomóc śląskim robotnikom i gospodarzom. U swoich braci znajdujecie jedynie prawdziwe zrozumienie waszych potrzeb. Nasi działacze starają się całym sercem zrobić, co tylko można. Nic dlatego, aby ciągnąć z ludu jakieś zyski, ale ażeby go uświadomić i podnieść na duchu. Nie ma takiej partji niemieckiej, któraby chciała występować w obronie naszej wiary i mowy ojczystej.

W dalszym ciągu przemówienia referent poddał krytyce działalność poszczególnych partji niemieckich, zastanawiając się nad tem, jak doszło do tego, iż trzy miliony ludzi znalazło się na bruku i żyją z dnia na dzień. Zawiniły te partje, które przez wybory z r. 1928 dorwały się do władzy. A więc socjaldemokraci niemieccy zawsze tylko dużo obiecują, że poprawi się los naszego chłopca i robotnika. Po wyborach o swych obietnicach zapominają i mają tylko na oku interesy Niemców. Partja centrowa stała się powoli partją kapitalistów i urzędników. Broni raczej dobrze płatnych beamtrów w tym czasie, kiedy dzieje się krzywda szerokim masom ludu pracującego. Tej partji mamy do zawdzięczenia wprowadzenie t. zw. „Kopfsteuer” zwanego także „negersteuerem”. Dzięki tej partji w przyszłości gminy nie otrzymają pomocy pieniężnej na pokrycie niedoborów i będą musiały podwyższyć również podatki. Następnie referent omówił postępowanie hitlerowców i komunistów.

Hitlerowcy stoją na usługach wielkich obszarników i kapitalistów, ponieważ pogłębiają różnice społeczne i

dażą do dyktatury. Żaden kapitalista ani obszarnik nie może w parlamencie berlińskim szczerze bronić interesów rolnika i robotnika. Człowiek, który zarabia 20 tys. mk. miesięcznie i więcej, nie może odczuć naszej niedoli. Nie chcemy nowych, krwawych walk, przewrotów i rewolucji, ani żadnej dyktatury. Pamiętamy jeszcze tę ostatnią, która zniszczyła majątek społeczeństwa wartości 24 miljarde marek. Komuniści pracują ręką w rękę z hitlerowcami. Jest to partja bolszewicka, słuchająca rozporządzeń z Moskwy, zła Kościół katolicki. W Rosji wysłała na Sybir tysiące księży i morduje ich. Kościoły są przebudowywane na koszarę dla czerwonej armji.

Kończąc swe przemówienie p. Wawrzynek zaznaczył, że musimy wysłać do Berlina tylko własnych posłów, braci Ślązaków, którzy z ks. posłem Koziołkiem na czele kandydują z listy Polsko-Katolickiej Partji Ludowej 19. Tylko nasz własny poseł będzie występował odważnie w obronie utraconego ludu śląskiego. Zatem wszyscy do urny wyborczej w niedzielę dnia 14 września. W ostatnich jeszcze dniach musimy nakłaniać do głosowania tych wszystkich, którzy zawsze uchylają się od tego.

Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu p. Wawrzynka i po krótkiej pogadance rozeszli się do domów.

Wiec przedwyborczy Polsko-Kat. Partji Ludowej w Żandowicach.

Żandowice, pow. W. Strzelce. W niedzielę, dnia 7 września b. r. odbył się tu wiec przedwyborczy Polsko-Katolickiej Partji Ludowej na sali p. Miki o godz. 4-tej po południu. Jeden z obecnych obywateli zagał wiec słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i udzielił głosu referentowi, p. Arturowi Aulichowi z Gliwic. Referent wyrażając na wstępie szczególną cześć matkom, których było na sali około 50, mężczyźni zgromadzili się zaś przeszło 80. W połowie referatu wpadł na salę jakiś dzikus, jak się okazało potem, inwalida wojenny i wszczął krzykliwy hałas, skierowany przeciw referentowi.

Pan Aulich wezwał nieproszonego gościa kilkakrotnie do porządku, referując dalej i nie zwracając uwagi na ciągłe przeszkody. Na salę wtargnęła także później grupa komunistycznych pachółków Moskwy. Byli między nimi i tacy, którzy z głupoty podburzali wymienionego inwalidę, będącego, zdaje się, niepełna rozumu.

Z kolei zabrał głos p. Wilkowski, który w dobry sposób starał się uspokoić chorego natręta. Nie pomagały jednak żadne wezwania do spokoju. Zreszta nic dziwnego.

W międzyczasie zjawił się na sali take komendant pachółków moskiewskich, do którego zwrócił się p. Wilkowski z prośbą, aby postarał się wpłynąć na swoich „genossów”, ponieważ przeszkadzają w nierozsądny sposób zebraniu przedwyborczemu, zwołanemu dla sympatyków „Polsko-Katolickiej Partji Ludowej”. Dopiero wtedy ów Spalek wezwał przybyłych komunistów do opuszczenia sali, zaznaczając, że na sali komuniści zebrani odbyć nie mogą, bo Polacy ją wynajęli. Jeżeli postąpią inaczej, będzie to krok nierozważny i karygodny, zatem komuniści powinni urządzić swe zebranie pod gołym niebem przed karczmą. Wszyscy zwolennicy komunistów za trzecim wezwaniem opuścili salę, udając się na to zebranie.

Chory umysłowo inwalida dalej przeszkadzał, więc zawezwano gospodarza domu do zaprowadzenia porządku, wtedy dopiero uspokoił się i opuścił salę. Po pierwsze zebranie odbyło się w dalszym ciągu spokojnie. W dyskusji zabrał głos p. Badura, zachęcając zebranych do dodania głosu tylko na własną „Polsko-Katolicką Partję Ludową”, nr. 19.

Zebranie zamknięto hasłem katolickim o godz. 6-tej po południu.

Rewolucja w Argentynie.



General Urriburu,
wódz powstańców i obecny szef rządu
argentyńskiego.

Drugi obrazek przedstawia główną
ulicę w Buenos Aires, na której odby-
wały się krwawe walki.



Jak już donosiliśmy, wybuchła w
Argentynie rewolucja przeciw dyspo-
tycznym rządom prezydenta Irygoya.
Na ulicach stolicy, Buenos Aires odby-
wały się krwawe walki. B. prezydent
Irygoyen, po zajęciu stolicy przez po-
wstańców został początkowo areszto-
wany, a następnie wypuszczony. Wskutek tych przejść dostał ataku
apopleksji i bardzo ciężko zaniemógł.

Powstańczy gen. Urriburu wydał
odezwę, w której zapewnia, że parla-
ment będzie rozwiązany. Liczba za-
bitych w czasie walk ulicznych wynosi
co najmniej 50 osób, a rannych jest
wiele set.

Budynki gazet „Epoca” i „Cale”,
organów Irygoiena zostały splondro-
wane przez tłum i spalone.

Wojskowy gabinet, któremu prze-
wodniczył gen. Urriburu zniósł w całym

kraju stan wojenny, wprowadzony
przez Irygoiena.

Rząd rewolucyjny aresztował także
dyrektora banku Carlos Blotto, które-
mu zarzucają, iż bezprawnie „poży-
czył” b. prezydentowi Irygoynowi ol-
brzymią sumę pieniędzy.

W urzędowych sferach waszyn-
tońskich mają nadzieję, że skutkiem
przewrotu w Buenos Aires nastąpi na-
prawa w stosunkach między Argentyną
i Stanami Zjednoczonymi.

rzeź, wstrząsających i dziesiąt ogół samem
swoim wspomnieniem.

Buntowi marynarzy w Kilonii przywo-
dzili dwaj marynarze: Reichpietsch i Kö-
bis. Pierwsza sztuka, na tem tle osnuta,
nosi tytuł „Kulisi cesarza” („Des Kaisers
Kuli”) i została zaczerpnięta z powieści
Pliviera. Przeróbki dokonał sam autor,
który opierał się na dokumentach i na ak-
tach. On też zagrał główną rolę mary-
narza Koehisa. Reżyserował Piscator,
wciągając, swoim zwyczajem, do insceni-
zacji film i radio, oraz najprzeróżniejsze
pomysły techniczne. Sztuka podobala się
i prawdopodobnie będzie miała powodze-
nie, chociaż w ogóle „faktomontaż” jakoś
nie może się na scenie zadomowić.

Drugim autorem, który wziął za temat
rewolty marynarzy kilonijskich, jest znany
Ernst Toller, autor głośnego „Hoppla
wir leben!”. Sztuka nosi tytuł: „Pogasić
kotły!” („Feuer aus den Kesseln!”). Za-
czyna się od bitwy pod Skagerrakiem,
dalej przychodzi bunt marynarzy, skaza-
nie przywódców a rzecz kończy się z
dnem 2 listopada 1918, kiedy to flota mia-
ła wypłynąć na morze, ale marynarze
przeszkadzili temu, gasząc kotły, wśród
okrzyków: „Feuer aus den Kesseln!”.
Premiera odbyła się w teatrze am Schiff-
bauerdamm, reżyserował Hans Hinrich,
który miał przed sobą trudne, techniczne
zagadnienia. Między innemi w jednym
obrazie widzi się tę część okrętu wojen-
nego, która jest ukryta pod wodą. Sztuka
miała również powodzenie na premierze.

Zgon Wicepremiera rządu węgierskiego.



Biskup Józef Vahs,

zmarł w ostatnich dniach w Budapesz-
cie. Biskup Vahs był węgierskim mi-
nistrem opieki społecznej oraz stałym
zastępcą (wicepremierem) szefa rządu
węgierskiego hr. Bethena. Nie był on
przyjacielem ludu pracującego.

Oaza polskości w okolicy Konstantynopola.

Mało kto wie, że w Turcji, o kilka go-
dzin drogi od Konstantynopola, istnieje
wieś od szeregu lat zamieszkała wyłąc-
nie przez Polaków. Wieś ta, zwana po
turecku poprostu polską — Polonez-koj,
przez jej mieszkańców nazywana jest
Adampolem. Nazwa ta pochodzi od księ-

cia Adama Czartoryskiego, który po wy-
jeździe z Polski osiadł tu i w roku 1856
założył majątek, który następnie ofiaro-
wał rodakom, którzy w czasie wojny
krymskiej walczyli w szeregach tu-
reckich.

Wieś malowniczo położona wśród la-
sów, składa się z około 40 domów za-
mieszkałych przez 180 osób. Ogólna
przestrzeń należących do wsi gruntów
obejmuje około 1.500 deumów, czyli
około 270 morgów. Wieś obficie zapa-
trzona jest w dobrą wodę do picia i po-
siada doskonałą glebę. Każda rodzina ma
oprócz dobrze utrzymanych zabudowań
i pół również ogród owocowy.

Główne zajęcie mieszkańców stanowi
uprawa pól i hodowla. Zwłaszcza rozwi-
nięta jest uprawa kartofli, która w Tur-
cji jest mało rozpowszechniona. Również
na szerszą skalę, rozwinięta jest w Adam-
polu gospodarka mleczna.

Mieszkańcy Adampola wyróżniają się
wielką pracowitością. Do dziś panują
wśród nich stosunki patriarchalne. Przez
cały czas istnienia wsi nie popełniono tu
ani jednego przestępstwa, a wszelkie
spory załatwiane są przez starszych
wiekiem mieszkańców wsi bez uciekania
się do sądów tureckich.

Wieś posiada również własny kościół
w którym dwa razy w miesiącu odpra-
wiane są nabożeństwa przez księdza,
przyjeżdżającego z Konstantynopola. Na
utrzymanie własnego księdza Adampol,
będący niewielką wsią, nie może się zdo-
być z powodu braku odpowiednich środ-
ków.

Mieszkańców Adampola cechuje inteli-
gencja, ogromne przywiązanie do mowy
ojczystej, i gospodarność. Pod tym wzglę-
dem ogromnie różnią się oni od otacza-
jącej ludności tureckiej.

Ze względu na swe malownicze poło-
żenie, bliskość Konstantynopola, i dosko-
nałe zagospodarowanie mieszkańców
Adampol w ostatnich czasach rozwija się
coraz bardziej jako miejscowość letni-
skowa. Wprawdzie droga z Konstanty-
nopola jest dość uciążliwa, gdyż do miej-
scowości Pasza-Baghche dojeżdża się
statkiem a stąd dopiero pozostaje jeszcze
od dwóch do trzech godzin uciążliwej

drogi wozem po bardzo złej drodze. Ucia-
żliwa podróż wynagradza jednak pobyt
w Adampolu sownie.

Adampol jest wcale przyzwoicie za-
budowany, a chociaż wszystkie domki są
parterowe, posiadają jednak duże i widne
pokoje. Jest w Adampolu poza mieszka-
niami, przygodnie odnajmowanymi letni-
kom, również kilka pensjonatów. W ca-
łej wsi jest jeden tylko sklep, otwarty
załcdwie przez godzinę zrana i godzinę
wieczorem, bo właściciel trudni się poza
handlem rolnictwem, nikt jednak w
Adampolu nie odczuwa braku produktów,
ani najkonieczniejszych przedmiotów.

Jak z powyższego wynika, jedyną tą
oaza polskości w Turcji radzi sobie do-
skonale własnymi siłami i ma zapewnio-
ny rozwój.

Stalin zesłał swego syna na wygnanie.

Pisma londyńskie zamieszczają wia-
domość pochodzącą od osoby, która
przybyła z Moskwy, o tem jakoby
Stalin miał wysłać z Moskwy na Kau-
kaz, na wygnanie, swego 20-letniego
syna Jakóba. Syn Stalina kształcił się
w jednym z wyższych zakładów nau-
kowych Moskwy i miał zgodnie z ży-
czeniem swego ojca zostać inżynierem.
Nie zdradzał jednak wielkiej ochoty do
nauki. W grudniu r. ub. Jakób Stalin
zakochał się w pewnej biednej dziew-
czynie i potajemnie przed ojcem oże-
nił się z nią. Stalin dowiedziawszy się
o tem, zesłał swego syna na wygnanie.

Teatr i rewolucja marynarki.

Z Berlina donoszą nam:

W dwóch naszych teatrach wystawio-
no jednego dnia dwie premjery, osnute
na jednym i tym samym motywie i to z
najbliższej przeszłości. Motywem tym jest
rewolta marynarki niemieckiej w Kilonii,
która dała pierwszy przedsmak, jak wia-
domo rewolucji niemieckiej w ogóle. Ma-
my więc w obu dziełach „reportaż tea-
tralny”, czy „faktomontaż”, jak się to
dzisiaj nazywa, a zarazem próbę przycia-
gnięcia publiki przez pokazanie jej wyda-

Najbogatszy człowiek w Anglii



W ostatnich dniach przybył do
Berlina najbogatszy Anglik, Carl of
Pembroke and Montgomery (na pra-
wo); majątek jego wynosi kilkanaście
milionów marek. Carl of Pembroke
odbywa podróż po Europie. W podró-
ży towarzyszy mu pułkownik p. Sid-
ney (na lewo).

Amerykański doradca finansowy opuszcza Polskę.



Charles S. Dewey,

amerykański doradca finansowy opusz-
cza po swej 3-letniej działalności Pol-
skę i wraca do swej ojczyzny. Dewey
przybył w roku 1927 do Polski i współ-
pracował z ramienia amerykańskich
kół finansowych przy stabilizacji zło-
tego.

Obecnie gospodarka skarbową Pań-
stwa Polskiego jest całkowicie upo-
rządkowana i skarb polski po pokry-
ciu rocznego budżetu ma nawet nad-
wyżki. Inaczej sprawa przedstawia się
w Niemczech za rządów centrowca
Brüninga. Tu nie tylko, że niema nad-
wyżek, ale rząd musi na wypłatę pensji
100-tysięcy urzędników pożyczać pie-
niądze w bankach prywatnych.